Rok XV. Nr. 337 (4543)

SŁOWO

Wilno, Wtorek 8 grudnia 1936 r.

Redakcja i Administracja: Wilno, Zamkowa 2. Telefony: Redakcji 17-82, Administracji 228. Administracja czynna jest od godz. 9-ej do 4-ej po poł.
Sekretarz Redakcji przyjmuje codziennie od 12-ej do 1-ej.

Przedstawicielstwa:

BARANOWICZE — Kiosk A. Łaszuka
BRASŁAW — Wilcza 8 — O. Lewin
DRUJA — Kowkin
GŁĘBOKIE — ul. Zamkowa 14, Księg. W. Włodzimierowa
GRODNO — N. Bass, Napoleona 11
HORODZIEJ — Księgarnia Kolejowa „Ruch"
KLECK — Sklep „Jedność"
LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Matecki
ŁUNINIEC — Księgarnia Kolejowa „Ruch"
MOŁODECZNO — Księgarnia Kolejowa „Ruch"
NIEŚWIEŻ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Polska
NOWOGRÓDEK — Kiosk St. Michalskiego
N. ŚWIĘCIANY — Księgarnia Tow. „Ruch"
OSZMIANA — Księgarnia Spółdz. Naucz.
PODBRODZIE — ul. Wileńska 15 — T. Gurwicz
PIŃSK — Kościuszki 42, filja Wydawnictw
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej
STOŁPCE — Księgarnia Tow. „Ruch"
SŁONIM — Studencka 30, filja Wydawnictw
SMORGONIE — Stowarzyszenie Przyjaciół Oświaty
ST. ŚWIĘCIANY — M. Lewin, Biuro Gazet, ul. 3 Maja 22
SZARKOWSZCZYZNA — M. Mindel, skład apteczny
WOŁOŻYN — Liberman, kiosk gazetowy
WARSZAWA — Kiosk Księgarni Kolejowej „Ruch"

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu, lub z przesyłką pocztową 4 zł., zagranicą 7 zł. Konto czekowe PKO. Nr. 80.259. W sprzedaży detal. cena jednego n-ru 20 gr.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetrowy 1-szpaltowy w tekście 40 gr. Za tekstem 30 gr. Komunikaty oraz nadesłane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście i za tekstem 6-cioszpaltowy. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku Administracji nie obowiązują.

LIST OTWARTY DO MINISTRA SPRAWIEDLIWOŚCI.

Panie Ministrze.

Zrobił Pan sobie wielkie imię w Polsce kilkoma posunięciami, które pokazały, że w sprawach sprawiedliwości zna pan tylko prawo równe dla wszystkich.

To mnie uprawnia do zwrócenia się do Pana w formie listu otwartego.

Premjer rządu w skład którego Pan wchodzi gen. Sławoj - Składkowski wydał w dniu 17 sierpnia 1936 r. okólnik w sprawie oszczerstw w prasie. Pozwolę sobie te z niego zacytować ustępy, które nic prócz zadowolenia w każdym uczciwym dziennikarzu wzbudzić nie mogą:

Pozostawiając w dalszym ciągu całkowitą swobodę krytyki rządu i życia politycznego, przystępuję do niszczenia kłamstwa, obmowy i oszczerstwwa jako broni w życiu politycznem.

Panie Ministrze! Niżej podpisany musiał w ostatnich kilku tygodniach zwrócić się do sądu z sześcioma skargami na oszczerstwa, niektóre z nich wyjątkowo plugawe i nikczemne, użyte w charakterze broni politycznej. Żadna z tych skarg nie ma jeszcze wyznaczonego terminu rozprawy.

Panie Ministrze! W sprawach o oszczerstwo kwestja czasu,prędkości załatwienia jest kwestją **istotną, najistotniejszą.**

Konstatuję z przyjemnością, że były w tej dziedzinie procesy, które zadość uczyniły wymogowi prędkości. Oto w roku bieżącym w piśmie „Prosto z Mostu" w dniu 12 stycznia ukazała się karykatura, którą poczuł się dotknięty senator, prezes P.A.L. p. Wacław Sieroszewski i oto w dniu 22 stycznia, **czyli w 10 dni** odbyła się już rozprawa główna.

Zapewniam Pana Ministra,że oszczerstwa przeciwko którym złożyłem skargi do sądu są plugawe i ohydne, noszą całkiem inny charakter niż fotomontaż w „Prosto z Mostu".

Ale i w sprawie złączonej z mojem nazwiskiem spotkałem się **ku wielkiemu memu zadowoleniu** z prędkością wyznaczenia wokandy.

Oto w dniu 19 listopada wniósł przeciwko mnie skargę o zniesławienie wojewoda Grażyński do sądu okręgowego **w Katowicach** i oto sąd katowicki już uchylił mój sprzeciw przeciwko terytorjalnej właściwości sądu, już odmówił mi powołania na jedynego świadka samego oskarżyciela, a raczej zażądał odemnie powodów, dla których wzywam oskarżyciela na świadka nie zadawalając się tym, którego w podaniu wymieniłem i nie czekając na moje zażalenie właściwości sądu, już wyznaczył rozprawę główną na dzień 18 grudnia, czyli w niespełna miesiąc po wniesieniu skargi przez woj. Grażyńskiego.

Powtarzam, że się cieszę z tego prędkiego wyznaczenia wokandy. Artykuł mój był podpisany pseudonimem, a nie nazwiskiem i w każdej chwili mógłbym się za ten pseudonim schować. Nie myślę tego czynić nie tylko dlatego, że tego nigdy nie robiłem, ale także dlatego, że w całym moim artykule prócz słusznej, czy niesłusznej krytyki politycznej woj. Grażyńkiego nie było mojem zdaniem ani **jednego słowa, któreby** można było uważać za zniesławienie lub zniewagę.

Jestem zresztą przekonany, że ze względu na skomplikowaną naturę polityczną tego procesu, sprawa dla wszechstronnego wyjaśnienia przejdzie przez trzy instancje.

Ale ciesząc się z prędkiego terminu w sprawie, którą wytoczył mnie wojewoda Grażyński jednocześnie smucę się, że w sprawie którą skierowałem **do tegoż sądu** w **Katowicach** w dniu 12 listopada, czyli o **7 dni wcześniej** od wojewody Grażyńskiego nie mam jeszcze wyznaczonej wokandy. Chodzi mianowicie o moją skargę przeciwko oszczerstwu „Polski Zachodniej" ogólnie uznawanej za pismo blisko stojące wojewody Grażyńskiego.

Otrzymałem od Sądu w Katowicach wezwanie, abym uzupełnił swą skargę: „przez podanie sądu, przed którym rozprawa ma się odbyć". Sądzę jednak, że i wojewoda musiał takie wezwanie otrzymać ponieważ jego podanie przeciwko mnie i moje podanie przeciwko „Polsce Zachodniej" pod względem właściwości Sądu było identycznie sformułowane. I moje i wojewody podanie zaczynało się od słów: „Do Sądu Okręgowego w Katowicach". Jakoś laik myślałem, że to wystarcza, konstatuję z przyjemnością, że tak samo myślał wojewoda.

Panie Ministrze. Jeśli piszę ten list, to nie piszę go w swojej sprawie.

Wiem, że minister sprawiedliwości nie może wpływać na procedurę sądów i że rzucił Pan hasło całkowitej niezależności sądów.

Ale sądzę, że takie sytuacje, jak moja, kiedy złożenie skarg do sądu nie zapobiega dalszej akcji oszczerczej może natchną Pana Ministra, że w myśl uprzednio zacytowanych słów premjera:„przystępuję do niszczenia oszczerstwa, jako broni w życiu politycznem" znajdzie środki, aby wymiar sprawiedliwości w sprawach o oszczerstwa w druku mógł korzystać z jakichś przywilejów co do czasu, t.j. elementu całkiem zasadniczego w tych procesach.

Stanisław Mackiewicz

Europa ratuje Hiszpanję od sowieckiego terroru

Ochotnicy niemieccy i włoscy zasilają szeregi powstańcze

Przyzwyczajenia milicji ludowej

WALENCJA. Pat. Minister handlu i przemysłu J. Peiro w przemówieniu publicznem napiętnował brak dyscypliny w nowo-uformowanych oddziałach milicji

Niedawno zdarzył się fakt, że batalion milicji, wysłany z Walencji na front do Kartageny, powrócił samowolnie tego samego dnia do Walencji, podając jako powód, brak pomieszczenia w pierwszorzędnych hotelach.

PRZEWIDYWANIA GENERALNEGO ATAKU

MADRYT. Pat. Prasa madrycka przewiduje, iż w najbliższej przyszłości nastąpi generalny atak powstańców na Madryt. Niektóre z dzienników przypuszczają,iż atak ten rozpocznie się już w dniu dzisiejszym.

„Heraldo de Madrid" omawiając sytuację wojskową powstańców pisze: Nieprzyjaciel koncentruje swe siły na odcinku Naval Carnero i Ilescas. Powstańcy otrzymali bardzo znaczne posiłki w postaci oddziałów ochotników niemieckich.

Celem ofenzywy będzie usiłowanie złamania oporu wojsk rządowych pod Madrytem. Dziennik twierdzi, iż gen. Franco otrzymał od czynników zewnętrznych rozkaz rozwiązania sytuacji w ciągu 48 godzin.

MADRYT POD BOMBAMI

MADRYT, PAT. Ministerstwo wojny komunikuje: Samoloty powstańcze wczoraj po południu bombardowały miasto Guadalajara. W akcji tej brały udział 23 trzymotorowe samoloty bombardujące, eskortowane przez aeroplany myśliwskie.

Rzucono bomby zapalające, które wywołały liczne pożary.

Dokładna liczba ofiar nie jest znana. Nad miastem wywiązała się bitwa powietrzna pomiędzy eskadrą powstańczą a eskadrą rządową.

Powstańcy wyszli z chwilowego impasu i nacierają dalej

SEWILLA, PAT. Komunikat rozgłośni powstańczej z godz. 13,30 donosi:

Po kontrataku wojsk narodowych na odcinkach Villa Carcayo — Espinosa — Los Monteros — Villa Real — Orduna powrócił spokój.

W Asturji przeciwnik stracił 2.000 zabitych.

Na froncie kantabryjskim przeciwnik poniósł straty większe, niż kiedykolwiek na tym odcinku. W rejonie Eskurial — Guadarrama — Samosierra niektóre posterunki przeciwnik opuścił wskutek mrozów. Na froncie południowym w Aragonji lekkie potyczki, które nie spowodowały zmian w położeniu.

Na odcinku Aluva i na północ od Burgos trwa strzelanina. Na wschód od Burgos zajęto rowy strzeleckie wojsk rządowych, które straciły 25 zabitych i 300 karabinów. Atak rządowców na odcinku Mondragon został odparty. Wojska rządowe straciły 28 zabitych. W Samosierra uderzenie powstańców zakończyło się powodzeniem.

Rumunja czci bohatera Moscardo

SEVILLA, PAT. Przybyła do Salamanki delegacja rumuńska celem wręczenia szabli honorowej dowódcy obrońców Alkazaru gen. Moscardo.

Powstańcy otrzymują posiłki

MADRYT. Pat. Artylerja rządowa, jak donosi Havas nie przestaje bombardować okopów powstańczych oraz oddziałów wojska koncentrujących się na tyłach. W akcji bardzo skuteczny udział brało lotnictwo.

Sztab generalny wojsk rządowych został zawiadomiony o pewnych ruchach wojsk powstańczych w okolicy Carabanchel i Brunete oraz Villaviciosa i Oson. Wojska powstańcze od kilku dni otrzymują posiłki i materjał wojenny.

Reprezentacje państw europejskich w Hiszpanji

LONDYN, PAT. Wczoraj po południu w Izbie gmin padło kilka zapytań w sprawie przybycia do Hiszpanji ochotników niemieckich. Minister Eden odpowiedział:

Według wiadomości, które posiada m. s. z., wylądowało w Kadyksie 5.000 Niemców. Jednocześnie minister ma informacje, że znaczna ilość Włochów znajduje się w służbie wojskowej na wyspie Majorce, natomiast znaczny kontyngent Rosjan i innych cudzoziemców znajduje się w szeregach armji rządowej w Madrycie. Jak to już nieraz mówiłem, rząd brytyjski zupełnie wyraźnie nie pochwala udziału ochotników cudzoziemskich w wojnie hiszpańskiej.

Na moje życzenie przewodniczący komitetu nadzoru nad interwencją lord Plymouth na posiedzeniu komitetu w piątek dn. 4 b. m. odczytał deklarację, podkreślającą obawy, które żywi rząd J. K. M. z tego powodu i zwrócił się do komitetu o porozumienie się co do zarządzeń, któreby położyć mogły kres udziałowi tych ochotników. W rezultacie podkomisja opracowała projekt, który będzie przedmiotem obrad komitetu dziś po południu.

Czy minister del Vayo mówił o Sowietach?

WALENCJA. Pat. Hiszpańska agencja rządowa donosi: Minister spraw zagranicznych del Vayo złożył w chwili wyjazdu do Genewy następujące oświadczenie:

Reprezentant Hiszpanji udaje się do Genewy nie po to, by tam czynić zabiegi w sprawach swego kraju, lecz aby zażądać od wszystkich członków Ligi Narodów przestrzegania i stosowania przepisów paktu w taki sposób, jak to czyniła republika hiszpańska od pierwszej chwili swego powstania.

Żałujemy bardzo, że musimy zakłócić słodką bezczynność tych wszystkich, którzy nawet wobec siebie samych nie chcą przyznać, że wojna już się toczy.

Dzieje się to na skutek ciągłych ustępstw wobec tych, **którzy są na drodze do faktycznego opanowania Europy**, gdyż jak się zdaje, nikt nie jest skłonny przeciwstawić się **ich szerzącej zamęt działalności,** która prowadzi nas do katastrofy światowej jeszcze okropniejszej, niż w roku 1914.

Jakkolwiek ta rola przerywania spokojnego snu innym nie jest przyjemna, to jednak spełnimy nasz obowiązek w stosunku do Ligi Narodów i pokoju, uderzając na alarm i przypominając każdemu ciążącą na nim odpowiedzialność.

Samolot roztrzaskany na szczycie alpejskim

PARYŻ. Pat. Korespondent „Petit Parisien" donosi z Grenoble, że w katastrofie wielkiego samolotu pasażerskiego Lufthanzy, który dn. 3 bm. roztrzaskał się na szczycie alpejskim Almet, poniosło śmierć nie 6 osób, jak dotychczas podawano, lecz prawdopodobnie 7, a może 8, w szczątkach samolotu znaleziono bowiem siódmy paszport na nazwisko Antona von Scholtz, korespondenta węgierskiego urzędu do spraw handlu zagranicznego. Pozatem znaleziono części ubrania kobiecego, z czego wynikałoby iż wśród pasażerów samolotu mogła się znajdować również jakaś kobieta. Przedstawiciele Lufthanzy i eksperci niemieccy, którzy przybyli na miejsce katastrofy, zachowują ścisłą dyskrecję na temat pasażerów samolotu.

Ze względu na obfite opady śnieżne, musiano narazie przerwać poszukiwania w obawie obsuwania się lawin.

Dlatego też nie zdołano dotychczas wyjaśnić, ilu pasażerów wiózł roztrzaskany samolot. Wśród dokumentów, znalezionych między szczątkami samolotu, znajdowały się odezwy propagandowe rządu w Burgos do rolników i prawdopodobnie — zdaniem korespondenta „Petit Parisien" —odezwy te były rozrzucane w czasie przelotu samolotu nad Katalonją.

Powstańcy zdobywają dwa czołgi

SALAMANCA. Pat Według komunikatu powstańczej kwatery głównej, wojska rządowe wszczęły atak na odcinku Espinosa de Los Monteros.

Atak był poparty przez czołgi.

Wojska powstańcze kontratakowały na bagnety, odpierając nie przyjaciela, który stracił dwa czołgi, pozostawiając wielu zabitych i rannych.

Gen. Samsonovici przyjedzie we środę

WARSZAWA. Pat. Szef sztabu generalnego Rumunji gen. Samsonovici przybywa do Polski w środę 9 bm. Towarzyszyć mu będzie kilku oficerów rumuńskiego sztabu generalnego. Gen. Samsonovici podczas pobytu w Polsce będzie gościem szefa sztabu głównego gen. Stachiewicza, który powita go w Krakowie.

Rumuński szef sztabu generalnego złoży hołd pamięci Pierwszego Marszałka Polski na Wawelu. Dnia 10 bm. obaj generałowie wraz z towarzyszącymi im oficerami rumuńskimi i polskimi przybędą do Warszawy, gdzie goście rumuńscy zabawią kilka dni.

PLOTKI

„ZACZYN" I DZIEŻA.

Wobec tego, że niektórzy utrzymują, iż nowy organ prasowy pod nazwą „Zaczyn" jest kierowany przez płk. Koca, logicznie należałoby nazwać przyszłą organiz., która się podobno znajduje ciągle „in statu nascendi" — „Dzieżą".

DOBRANO ODPOWIEDNIE TOWARZYSTWO

Pani Parylewiczowa zaczęła się nudzić w swej więziennej celi w Krakowie, uskarżała się na brak towarzystwa i na całkowite odosobnienie. Biedaczka przyzwyczaiła się tyle lat obracać się w wysokich sferach i działać a tu nagle spotkały ją dnie chmurne i durne i zabijająca pasywność. Władze więzienne przychyliły się do prośby nieszczęsnej i przydzieliły jej towarzystwo w osobie byłej urzędniczki, która odsiaduje kilkoletnią karę za nadużycia. Urzędniczka ta znajdzie szefa w celi więziennej a p. Parylewiczowa przestanie się nudzić

NIEŚCISŁE WIADOMOŚCI O GŁOSOWANIU W KOMISJI BUDŻETOWEJ.

Wszystkie gazety podały nieścisłe szczegóły w związku z głosowaniem w komisji budżetowej. Okazuje się, że nie były wysuwane przez posła hr. Hutten - Czapskiego, jak błędnie podaliśmy, kandydatury Sikorskiego ani Dudzińskiego, natomiast posła Jabłońskiego, którego kandydatura przeszła. Sam poseł Hutten - Czapski został wybrany na tajnem głosowaniu referentem budżetu monopoli a kandydatura naprawiacka posła Wagnera przepadła.

PLOTKI „PODBIPIĘTY" WÓDZ

Woj. Grażyński nie był na Zjeździe ZETU ani też nie przekroczył progów Sejmu, w którym posiada tylu przyjaciół. Niema zwyczajów woj. Józefskiego inspirowania swych posłów w bufecie sejmowym. Mimo to wszyscy wiedzą, że Grażyński jest wodzem. Z tego powodu „Naprawa" często chlubi się, iż posiada tą wyższość nad innemi grupami, że ma silnego i zdolnego wodza. Grażyński jest nietykalny. Epizod z Mackiewiczem wskazuje, iż w obronie wodza staną natychmiast wszystkie organizacje i grupy „Naprawy". Dopóki Mackiewicz atakował różnych nawet wybitnych członków konspiracji naprawiackiej, nie wywołało to większego oddźwięku. Dopiero atak na woj. Grażyńskiego spowodował burzę.

„GŁOS NARODU" W WARSZAWIE

Od dłuższego już czasu wśród wybitniejszych działaczy dawnej Chrześcijańskiej Demokracji ujawniają się tendencje zmierzające do odbudowy tego stronnictwa. W tym celu między przedstawicielami poszczególnych frakcyj, na które zebrała się Ch. Dem., prowadzone są rokowania. W związku z tem pewne warszawskie koła Ch. Dem. wysunęły projekt przeniesienia „Głosu Narodu" z Krakowa do Warszawy od 1 stycznia. Przeniesienie dziennika będzie początkiem akcji politycznej „chadeków".

Ślady zniszczenia his pańskich dzieł sztuki

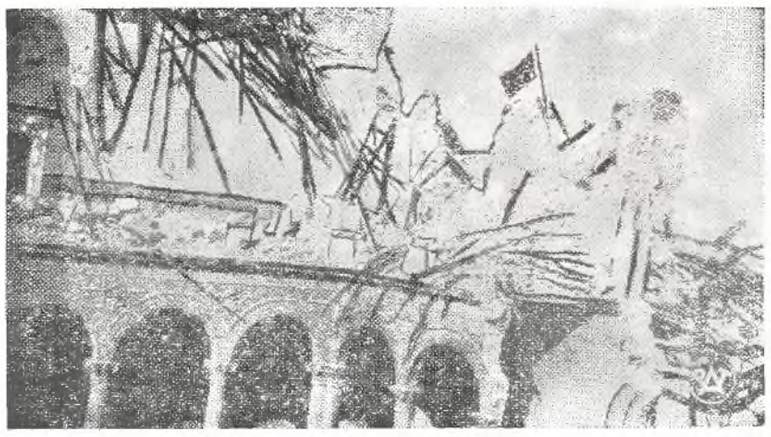

Zdjęcie nasze przedstawia jeden z historycznych zabytków pałaców Madrytu, zniszczony doszczętnie w skutek bambardowania w czasie obecnych walk o Madryt. Na gruzach pałacu, który był świadkiem świetności Hiszpanji, powiewa dzisiaj sztandar zwycięzców.

Poufne wywiady o dochodzie

prowadzone przez specjalnych urzędników

W ministerstwie skarbu prowadzone są od dłuższego czasu prace nad zorganizowaniem w całym kraju aparatów wzmocnionej kontroli skarbowej dla wykrywania i ścigania przestępstw podatkowych i dewizowych oraz prowadzenia systematycznych i poufnych wywiadów o dochodzie i zarobku płatników.

W instrukcji ministerjalnej na ten temat powiedziano, że wywiady o stosunkach majątkowych, dochodzie i trybie życia obywateli mają być przez specjalnych funkcjonarjuszy, prowadzone wszędzie w drodze przygodnych rozmów, w pociągach, na dworcach kolejowych, na targach, jarmarkach, w karczmach i przy każdej nadarzającej się okazji.

Dla wzmocnienia aparatu zaostrzonej kontroli skarbowej powiększa się ilość rejonów kontroli w Tomaszowie Mazowieckim i w Łodzi dla powiatu łódzkiego.

Pozatem utworzone zostaną rejony kontroli w okręgach izb skarbowych w Wilnie, w Łucku i we Lwowie. Organizacja całego aparatu kontroli skarbowej jeszcze nie jest zakończona i prawdopodobnie potrwa jeszcze jakiś czas.

Działacz P. P. S. oszustem

Znany, kilkakrotnie karany kombinator warszawski p. Edward Gonerko pojawił się ostatnio na terenie Lwowa w roli „delegata Instytutu Naukowego Badania Komunizmu". Wynajął oczywiście na kredyt lokal w gmachu Domu Katolickiego i zaczął angażować personel do „filji instytutu" — praca tego personelu polegała przedewszystkiem na wpłacaniu kaucyj w wysokości 25—500 zł. Wreszcie p. „dyrektor" zbiegł pozostawiając w lokalu kilka połamanych mebli. Zaalarmowany Instytut Naukowego Badania Komunizmu wyjaśnił, że p. Gonerko nic wspólnego z nim nie ma. Oszusta poszukuje policja.

Dodać trzeba, że Gonerko przez szereg lat był wybitnym działaczem warszawskiej PPS; czas jakiś był nawet jednym z sekretarzy jej rady związków zawodowych.

Ruch w lewicy

* * *

W związku z wiadomościami o rozdźwiękach jakie zaistniały między klubami radzieckimi nowej Rady Miejskiej: PPS i Klasowymi Związkami Zawodowymi z jednej strony, a „Bundem" z drugiej dowiadujemy się, że zostały one przez władze centralne w obu wymienionych organizacjach usunięte. W związku z wiadomościami, lansowanymi na ten temat — „Bund" opublikował oficjalny komunikat.

Okręgowy Komitet Robotniczy PPS w Łodzi jednogłośnie uchwalił wysunięcie jako kandydata na prezydenta miasta Norberta Barlickiego. Przypomnieć należy, że N. Barlicki od kilku miesięcy nie należy do P. P. S. i redaguje „Dziennik Popularny", w którym współpracuje szereg osób zbliżonych do komunistów z Wandą Wasilewską na czele.

Fałszywy alarm o kradzieży 50 tys. zł.

W pociągu międzynarodowym Wiedeń — Warszawa, jeden z pasażerów zaalarmował służbę kolejową, iż skradziono mu portfel, zawierający 50.000 złotych w gotówce.

Kradzież pasażer zauważył dopiero koło stacji Włochy. Obsługa pociągu w przekonaniu, iż złodziej znajduje się jeszcze w wagonach, niezwłocznie zaalarmowała policję warszawską.

Na dworzec główny przybył oddział policji i wywiadowców. Pociąg otoczono zwartym kordonem i przystąpiono do rewidowania i legitymowania wszystkich pasażerów. Portfelu z pieniędzmi jednak nie znaleziono, wobec czego przeszukano przedział zajęty przez rzekomo okradzionego pasażera, Juljana Bartoszaka z Ząbkowic.

Okazało się, iż alarm był fałszywy, gdyż portfel z 50 tys. złotych znaleziono wetknięty pomiędzy poduszkami siedzenia.

Przypuszczalnie portfel wysunął się z kieszeni pasażera i wpadł między poduszki. Niezwykła historja z rzekomo zaginionym portfelem wywołała na dworcu prawdziwą sensację.

Spór o Żyrardów

W ostatnich dniach odbyła się narada grupy mniejszości akcjonarjuszów polskich Żyrardowa, w związku z zapowiadaną likwidacją długotrwałego targu między tą grupą a większością akcjonarjuszów francuskich. Pakiet akcji francuskich wykupiony ma być przez Bank Polski za 11 miljonów złotych. Mniejszość akcjonarjuszów polskich jest zdania, że wykupienie akcyj nie likwiduje kwestji strat, poniesionych przez nich i zapowiada w dalszym ciągu wniesienie pozewu do sądu o odszkodowanie w kwocie 25 miljonów złotych.

Red. Zajączkowski udowodnił

4 zarzuty przeciwko b. sekretarzowi BBWR.

Sąd okręgowy ogłosił wyrok w sprawie p. A. Zajączkowskiego z oskarżenia S. Lisa - Błońskiego, o zniesławienie. Sentencja wyroku brzmi następująco:

„W sprawie Adama Zajączkowskiego oskarżonego o to, że wydał i rozpowszechnił w Lublinie, dn. 12 sierpnia 1935 r. ulotkę p. t. „Kim jest pan Stanisław Lis - Błoński, w której zarzuca Lisowi - Błońskiemu: 1) że przeciwstawił się bojkotowi szkół rosyjskich, 2) że wydał ś. p. Korczaka w ręce policji rosyjskiej, 3) że puścił przed akcją bojową pod Dratowem swój oddział, czem wywołał zamieszanie, w czasie którego zginęło dwóch peowiaków, a kilku zostało rannych, 4) że jako oficer informacyjny swoimi fałszywymi zeznaniami spowodował wyrok skazujący peowiaków Gruszkę i Prywego, oraz 5) że sfałszował ewidencję z czasów peowiackich.

Sąd uznał Adama Zajączkowskiego winnym zniesławienia Lisa - Błońskiego w odniesieniu do zarzutu, że Lis - Błoński jako oficer informacyjny, swoimi fałszywymi zeznaniami spowodował wyrok śmierci na peowiaków Gruszkę i Prywego i na mocy art. 255 par. 1) oraz par. 3 K. K., skazał Adama Zajączkowskiego na 3 miesiące aresztu i 100 zł. grzywny. Pozatem skazał go również na koszta sądowe.

Co do pozostałych zarzutów sąd uznał dowód prawdy za przeprowadzony i Zajączkowskiego uniewinnił. W związku z tem Sąd postanowił obciążyć kosztami postępowania sądowego w jednej piątej oskarżonego Adama Zajączkowskiego, zaś w czterech piątych — Lisa - Błońskiego".

Lis - Błoński jest jak wiadomo jednym z czołowych działaczy sanacyjnych na terenie Lublina.

Egzekutorzy podatkowi

złożyli wizytę Szalapinowi

Słynny śpiewak rosyjski Teodor Szalapin, w okresie dwutygodniowego pobytu w Polsce, urządził m. in. dwa przedstawienia operowe w teatrze Wielkim w Warszawie.

W dniu wyjazdu Szalapina z Warszawy na koncert w Kolonji, zjawili się w hotelu „Bristol" egzekutorzy urzędu skarbowego i powołując się na nową ustawę, nakładającą podatek na artystów, organizujących gościnne występy, zgłosili nakaz zabezpieczający na sumę 7.500 zł., a następnie po wyjaśnieniach zażądali zapłacenia 1.672 zł., tyle bowiem, po ostatecznem odliczeniu kosztów egzekucyjnych przypadło tytułem podatku dochodowego. Zaskoczony tem żądaniem artysta tłumaczył się, że nie był uprzedzony przez impresarja o obowiązku podatkowym i żądaną sumę zapłacił.

CHLORAMI SNIEŻNO BIAŁA MIĘTOWA PASTA DO ZĘBÓW Kennyk Zak Poznań

Indywidualne wskazania dla naparzań twarzy

Szablonowo stosowane naparzania twarzy mogą mieć tak samo ujemny wpływ na cerę, jak fatalne bywają następstwa po kosmetyku, nieodpowiednio dostosowanym do danej właściwości skóry, lub niewłaściwym środku do mycia twarzy. Prawidłową, a zwłaszcza suchą cerę, naparza się przez 5 minut nad parą, konieczne wszelako jest powleczenie twarzy przedtem kremem hormonowym „OXA". Twarz zaś o tłustej właściwości naparza się bez natłuszczania jej, ponieważ każdy tłuszcz, nawet w postaci wszelakiego mydła, niszczy taką cerę. Suchą cerę winno się myć prawdziwymi otrąbkami migdałowymi „Miraculum", prawidłowo delikatnem mydłem, najkorzystniej D-ra Lustra mydłem dla dzieci, tłustą zaś — **wyłącznie** proszkiem marmurowym „Miraculum". Wystrzegać się należy też jednego rodzaju pudru dla każdej właściwości cery. Tłusta cera wymaga nieodzownie odtłuszczającego pudru Hygjenicznego D-ra Lustra, natomiast puder roślinny Egzotyczny odpowiada wszelkim wymogom prawidłowej i suchej cery.

Pożar londyńskiego „Pałacu Kryształowego"

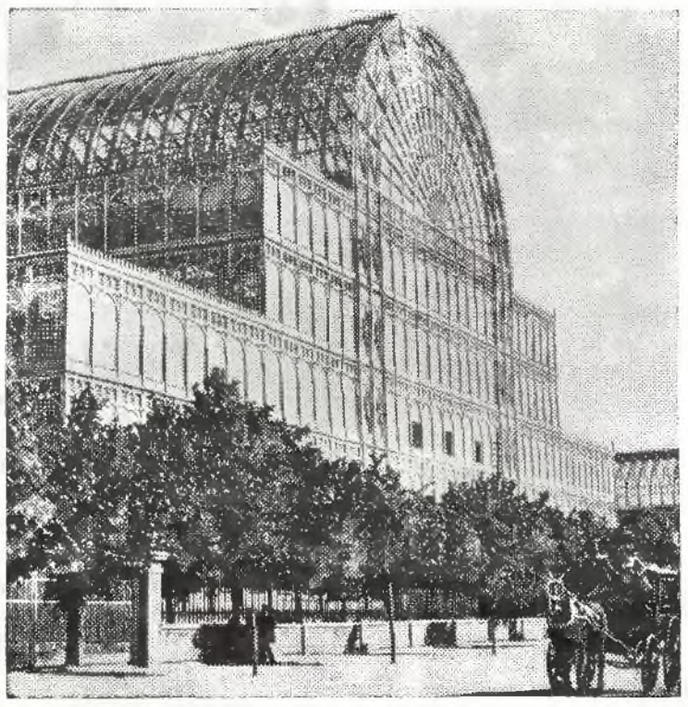

Przed pożarem

W WIRZE STOLICY

OŻENI SIĘ, CZY NIE?

Nawet kuchty przy patelni debatują namiętnie o sytuacji matrymonjalnej w Anglji. Za jednym zamachem pani Simpson pobiła wszystkie rekordy sławy wszystkich garbatych Gret i tępych Szyrlejek. W tem stuleciu o żadnej kobiecie tyle nie napisano, żadna nie narobiła takiego zamieszania.

Pisma, wyczuwające co publiczność interesuje, są zapełnione wiadomościami z Londynu. Stróż czytający stale Robotnika nie kupuje go od paru dni, przeniósł się na „Gońca". Chce czytać o królu, pani Simpson, Baldwinie — to ciekawsze niż Madryt, Sejm i Niedziałkowski.

Wylisowana dama skrzeczy w Cafe Clubie: — obrzydliwa amerykanica! Mają rację Anglicy, ja też nigdybym się nie zgodziła...

Kundzia, sprzedająca marchew na targu mruczy: —wisz ją cwaniaczkę, królową się być zachciało! Jeszcze czego szantrapie się śni...

Konduktor w tramwaju zerka do gazety pasażera i szepce: — to bujda, że ona uciekła, ją napewno siłą przepędzili...

Jesteśmy republiką, a wyszło na jaw, że wszyscy mają wysokie poczucie godności monarchji. Więcej — że wszyscy są oburzeni, iż splendor monarchji angielskiej mógłby się obniżyć. Każdy dorożkarz stwierdza, że „taka" osoba nie może przecie być królową.

Szewc z suteryny opowiada długo jak to rodzice nie dali mu ongiś się ożenić z dziewczyną — bo była ze wsi. Mieszczanie warszawscy uważają się za coś o wiele lepszego od prostaków wsiowych. No i szewc wyrzekł się bydłostrzeżki, wcale tego teraz nie żałuje: — pozycyję swą trza utrzymać! mówi.

Ludzie chcą przedewszystkiem być szczęśliwi. Rozumieją dobrze, że dobrobyt, szczęście ich zależy wielce od tych, co nimi rządzą. To też chęt nie widzą w rządzących nie równe sobie — a jakieś trochę nadziemskie istoty. Bardzo przyjemnie gdy król chodzi po ulicy, jeździ na rowerze — to nie obniża jego majestatu i zaufania, ale niestosowne małżeństwo, to właśnie coś, co majestat ten plami.

Zasada, że monarcha żeni się z cudzoziemką (bo rzadko jest w kraju stosowna osoba z krwi królewskiej) doskonale podtrzymywała szacunek dla tronu. Trudno widzieć w babuleńce, którą się poklepywało i tykało, wielki majestat jedynie przez to, że została — żoną króla.

Jak współczesna analogja pomaga w zrozumieniu zamierzchłych dziejów. Sprawa Zygmunta Augusta i Barbary wydawała się jeszcze wczoraj wielu ludziom śmieszna, nieważna, świadcząca, że ówczesne pokolenie nie miało nic istotnego w głowie... Barbara i pani Simpson nie dadzą się nawet porównać — to przepaść. A jednak jak wielka była wówczas reakcja przeciw Barbarze.

Dziś się to nagle uwypukliło, dziś nagle pojmuje się, że to nie był drobiazg, że to mogło naprawdę wprawić we wrzenie całą ogromną wtedy Polskę, pasjonować całą Europę.

Karol.

Teatr na Pohulance
Dziś o g. 4.15 pp.
STARE WINO — ceny propagand.
i 8.15 wiecz.
Oto kobieta
Ceny zwyczajne.

SKARGA -- POLSKI JAN CHRZCICIEL

Kazanie wygłoszone 6-XII w kościele św. Jana

Coście wyszli na puszczę widzieć? trzcinę chwiejącą się od wiatru? Ale coście wyszli widzieć? człowieka w miękkie szaty obleczonego?... Proroka? Zaiste powiadam wam, i więcej niż proroka (Mat. 11,7-9)

Temi słowy Boski nasz Zbawiciel pochwalił nieugięty charakter i proroczе posłannictwo Swego Przesłańca, św. Jana Chrzciciela. A pochwałę tę odnieść można do charakteru i do misji Wielebnego Sługi Bożego, ks. Skargi, który w życiu swem był naśladowcą wiernym Przesłańca Chrystusowego.

„Jana św. Chrzciciela, gromiącego grzechy ludzkie na puszczy, miał zawsze przed oczyma malowanego, jako konterfekt pewny dobrego kaznodziei, o którym Pismo św. świadczy iż przyszedł in virtute Heliae — w mocy Eljaszowej" (Birkowski). I zapatrzony w ten wizerunek, jakże wiernie odbił w swej duszy i w swem powołaniu rysy Janowe: moc ducha, niezłomność i umartwienie.

Podobnie jak Jan, nie był Skarga trzciną, chwiejącą się od lada wiatru, na dworze królewskim o łaski i względy dla siebie nie zabiegał, nie dworakiem, gnącym się w grzecznym, pochlebnym ukłonie, lecz kaznodzieją królów był a zarazem posłem Boga Najwyższego.

Jak Jan, nie chwiał się od podmuchów ni sławy ni zelżywości ludzkiej. Nie psuły go pochwały, nie łamały zniewagi, nie hańbiły policzki: zmywał je zwycięsko przebaczeniem i wstawiennictwem za winowajców swoich. Mówili o nim, że jest turbatorem ojczyzny, że się w politykę wdawa, pisali uszczypliwe wiersze, przekręcali jego słowa... A on stał jak słup żelazny, jak mur niedziany.

Skąd — zapytacie — czerpał ową przedziwną moc ducha, nieugiętość woli,ów nawskroś męski, Janowy charakter?

„Jeśliśmy trzciną słabą — mówił — przywiązujmy się do mocnego dębu, do łaski i pomocy Chrystusowej, która nas umocni i postawi na skale nogi nasze; w trzcinę słabości naszej kładźmy żelazo mocy Bożej". I tę „trochę woli" swej podawał Bogu Mocnemu, by uczynił z niej „wieczną stateczność w dobrem", a jako środki brał modlitwę i umartwienie.

O nieustraszoną moc modli się ustawicznie we Mszach, w różańcach, koronkach, w owych łacińskich modlitewkach specjalnie układanych w których prosił: „Ześlij rękę Twoją, Panie, by dotknęła ust moich, bym mówił, coś rozkazał mi, abym się nie strachał, boś Ty ze mną jest. Uczyń mnie słupem żelaznym i miedzianym murem".

— „Ale coście wyszli widzieć? człowieka w miękkie szaty obleczonego? Oto którzy w miękkie szaty się obłóczą, w domach królewskich są".

Ale Wielebny Sługa Boży i na dworze królewskim odrzucił od siebie precz miękkość wszelką i budował otoczenie życiem umartwionem. „Kto wszedł do komórki jego, dziwował się niemal każdy, iż tak ubogie łóżko, lawaterz. ławki, stoliki nieprzybrane widział. Nie takie (mówili niektórzy) kaznodzieja królewski ma mieć swoje pomieszkanie a nie wiedzieli, iż on komorę swoją zakonnikowi więcej niż słudze królewskiemu chciał być nagotowaną" (Birkowski). Całe życie — dosłownie — przepoił ofiarą i umartwieniem: wiemy, iż nigdy nic ważnego nie poczynał „aż pierwej z ciała swego umartwienie oddał Panu". I notował sobie umartwienia w tej przedziwnej, zagubionej po śmierci już książeczce, coby największą po Nim pamiątkę stanowiła. Tak więc, jak przekazał nam Birkowski, „nim poczynał skracać tomy Baronjuszowe, przed każdym 25 dyscyplin, albo 20 czynił. Przed pismem o 4-ch ostatecznych rzeczach każdego człowieka — 10 dyscyplin. Przed kazaniami... 5 dyscyplin. Mając 75 lat — przed pismem o św. Kantym — 5, o św. Kazimierzu — 10 dyscyplin"...

Mógł, odrzuciwszy miękkość, z podniesionem czołem wołać: „Na dworześmy królewskim wszystko miękko mieć chcemy, wszystko na zażycie rozkoszy nic na potrzebę obracamy. Chcemy miekkich słów, miękkich kazań, miękkich ubiorów, miękkich potraw, samo tyle serce w nas twarde, jako kamień do dobrego i nieużyte zostaje"...

Do pism swoich czerpiąc wywody z ówczesnych teologów, przepoił wszystko — każde nieomal słowo — modlitwą i umartwieniem, — i w tem tkwi Jego czar i takie namaszczenie, „nie z tego świata", iż słusznie powiedziano — może najsłuszniej: „Chcesz zostać świętym — czytaj Skargę".

Odrzuciwszy na wzór Chrzciciela wszelką miękkość i zniewieściałość, będąc tak twardym i okrutnym dla ciała swego, wykształcił pod ostrym habitem serce czyste i wielkie, którem objął wszystkich, a nikogo nie odepchnął, miłosierne na wdowy, sieroty, na robaczki owe nędzne, serce wrażliwe na ucisk i niedolę ludu, kurczące się bólem wobec krzywdy i poniewierki godności ludzkiej w bliźnich. „W światłości miłosierdzia" kształtowało się serce Jałmużnika, Przyjaciela Ubogich, Orędownika Uciśnionych, Apostoła Miłosierdzia w Polsce. Boć nie ci — pamiętajmy — co obleczeni są w szaty miękkie i chwiejne, trzcinowe mają charaktery, miłosierdzie prawdziwe czynić potrafią...

„Ale coście wyszli widzieć? Proroka? Zaiste powiadam wam, i więcej niż proroka".

Misją Jana Chrzciciela było prostować ścieżki Pańskie, upominać, pocieszać, wskazywać Chrystusa, do pokuty nawoływać, sprawiedliwym gniewem Pańskim grozić, bo już siekiera do korzenia drzew jest przyłożona.

Powołanie Skargi było podobne: miał on wypełnić misję prorocą na wielkim i świętym urzędzie kaznodziejskim. Zwano Go Polskim Izajaszem, ale również słusznie nazwać Go można **Polskim Janem Chrzcicielem, Polskim Przesłańcem Chrystusowym** — bo Polsce Chrystusa ukazywał ustawicznie. Sam nie wahał się przy swej pokorze zwać się prorokiem — „jako taką proroczyną w słowie Bożem i poselstwie do domu królewskiego". Bo urząd ten proroczy — to nic innego jak otoczony czcią w Kościele urząd kaznodziejski. Chrystusa wskazywać, za Chrystusa poselstwo sprawować, budować, zachęcać, pocieszać, upominać, gniewem Pańskim grozić — oto służba „słowa Bożego". Urząd trudny, „niclada praca", lecz i „dziwnie zacne rzemiesło", jak mawiał Skarga, boć „rychlej głowę wiadomością i nauką napełnić, aniżli wolą i sercem ludzkiem ruszyć kto może".

Wola i serce ludzkie!... Te straszliwe nieraz i potężne żywioły w naturze ludzkiej, tak trudne do opanowania, a tak wspaniałe i dostojne, że z nich najgodniejszą ofiarę Bogu się daje. Trzebaż było te serca kruszyć, wolę człowieczą do dobrego namawiać, krępować prawem Bożem, od którego niemasz odchyleń ni w prawo, ni w lewo. Zadanie takie wypełnić może godnie tylko **ten kto nieś miertelne dusze ponad wszystko uko cha i zbawić pragnie.**

„Boże, któryś mię **niegodnego** do prorokowania wybrał, daj mowę prawdy w ustach moich, bym mówił, jako należy, ku zbudowaniu, zachęceniu, pocieszeniu, jako przystoi chwale Twojej i zbawieniu owieczek Twoich: abym siebie samego zbawił i tych, co mnie słuchają". A więc Bóg, zbawienie własne i zbawienie dusz bliźnich. Skarga — „tyran dusz", jak go zwali, był członkiem Towarzystwa Jezusowego, którego założyciel, hiszpański rycerz, mawiał: **Da mihi animas, caetera tolle!** Daj mi dusze nieśmiertelne, do wieczności i dla Boga stworzone, a resztę: wszystkie królestwa i ich chwałę, wszystkie perły mórz, wszystko złoto ziemi — i jej... błoto — weźmij sobie!

„A nie proszę Panie o srebro, o złoto, i inne rzeczy świeckie — modlił się Skarga — jedno o to, abyś ciemne (między któremi jam jest pierwszy), i w grzechach, i w cieniu śmierci leżące, oświecił, a dał im prawe z nich powstanie: aby obaczywszy potępienie swoje, światłość i sprawiedliwość brali". Przepoić dusze światłością i sprawiedliwością! Więc będzie targał sumieniem ludzkiem, do jego najszlachetniejszych i najgłęb-

NIEPOKALANE POCZĘCIE N. M. PANNY

W Adwencie obchodzi Kościół katolicki św. Niepokalanego Poczęcia Bogarodzicy Maryi. Adwent, według myśli Kościoła, jest czasem przygotowania do święta Bożego Narodzenia. To przygotowanie polega przedewszystkiem na skupieniu naszych myśli, zazwyczaj rozproszonych i od potrzeb duszy naszej b. nieraz dalekich. W znaczeniu symbolicznem Adwent przypomina wieki od początku świata do narodzenia Mesyasza — Chrystusa. W tym czasie wszystkie narody, od najoświeceńszych do najpierwotniejszych, wierzą, że przyjdzie Zbawca, który całą ludzkość odkupi, nauczy dróg prawdy i szczęścia Lagos.

Dnia 8 grudnia, r. 1854, papież Pius IX, otoczony orszakiem kardynałów, arcybiskupów, biskupów, kapłanów i zakonników, wobec tłumów wiernych wypowiedział z natchnienia Ducha św. te nieomylne słowa:

„Na cześć świętej i nierozdzielnej „Trójcy, dla chwały i ozdoby Boga„rodzicy — Dziewicy; dla pod„wyższenia wiary katolickiej i pom„nożenia religji chrześcijańskiej, „— powagą Boga naszego Jezusa „Chrystusa; błogosławionych Apo„stołów Piotra i Pawła i naszą, — „oświadczamy, głosimy i orzekamy, „iż nauka, która twierdzi, że N. M. „Panna, w pierwszej chwili swego „poczęcia, była, za szczególną wsze„chmogącego Boga łaską i przywi„lejem, przez wzgląd na zasługi Je„zusa Chrystusa, Zbawiciela rodza„ju ludzkiego, zachowana wolną od „wszelkiej skazy grzechu pierwo„rodnego, objawiona jest (ta nau„ka) od Boga, i dlatego od wszyst„kich wiernych powinna być mocno i statecznie wyznawana."

Ten wyrok Papieża Piusa IX mamy w Bewjarzu, pod d. 15 grudnia, w oktawie Niepokalanego Poczęcia N. M. Panny w 6-ej lekcji 2-go nokturnu.

Orzeczeniem powyższem namiestnik Chrystusa na ziemi, wyjął ze skarbca naszej wiary rzecz nową i starą zarazem. Starą pochodzeniem, bo jest z objawienia Bożego i zgadza się z powszechną tradycją katolicką; nową — swem uroczystem dogmatycznem określeniem.

Wielkość przywileju N. M. P. zrozumiemy, gdy przypomnimy sobie naukę katolicką o tajemnicy grzechu pierworodnego. Adam w raju otrzymał od Boga ciało i duszę, obdarzoną rozumem i wolną wolą. Były to dary naturalne, przyrodzone; stanowią one naturę ludzką. Do tych darów Bóg z miłości ku ludziom dodał łaskę poświęcającą, która nie zniszczyła ludzkiej natury, lecz wywyższyła człowieka, obdarzając darami nadprzyrodzonymi, zbliżyła do Boga i jego doskonałości. Te dary miały być dziedzictwem wszystkich ludzi. Ale Adam zgrzeszył przez nieposłuszeństwo i niedowiarstwo i przez to utracił wszystkie dary nadprzyrodzone; zginęła piękność jego duszy i przyjacielstwo Boże. Grzech ten nazywa się pierworodnym i przeszedł na całe potomstwo Adamowe, — wszyscy zanurzyliśmy się w falach tej rzeki grzechu, które od pokolenia do pokolenia toczą się posycane siedmiu dopływami zepsutej natury, które nazywamy grzechami głównymi. (Saligia).

W r. 1904 wypadał 50-cio letni jubileusz ogłoszenia dogmatu Niepokalanego Poczęcia N. M. P. Z tego powodu ówczesny papież Pius X wydał encyklikę (list apostolski) ... niem mum laetissimum z dn. 2 lutego, r. 1904. W tej odeźwie papież zwraca uwagę świata katolickiego, że nabożeństwo do Maryi Panny Niepokalanej zapewnia nam wiele skutecznych środków do zachowania wiary, miłości i nadziei i ułatwia ćwiczyć się w tych cnotach. Pius X wskazuje, że wszyscy nieprzyjaciele Boga ' wiary zawsze rozpoczynają od zaprzeczenia grzechu pierworodnego; nie uznają, że człowiek przez ten grzech zawinił i przez to spadł z wyżyn swej pierwotnej doskonałości. Opowiadanie biblijne o tym upadku zaliczają do bajek, z których można śmiać się i żartować. Nie uznają wynikłych stąd skutków, które brzemieniem ciężkiem legły na potomków Adama. Nie widzą zła ciążącego na ludziach śmiertelnych, a więc przeczą nieodzowności odkupienia i Zbawiciela Jezusa Chrystusa. Z tego założenia wychodząc, ośmielają się głosić, że niema ani Chrystusa, ani Kościoła, ani też żadnego porządku nadprzyrodzonego — cały gmach wiary rozsypuje się w gruzy. Przeciwnie dzieje się i dziać się musi tam, gdzie ludy wierzą i wyznają, że Marya Dziewica, od pierwszej chwili swego poczęcia, wolną była od wszelkiej skazy; z tej bowiem prawdy wypływa grzech pierworodny, odkupienie ludzkości przez Jezusa Chrystusa, Ewangelja, Kościół, prawo i obowiązki moralne. Te prawdy usuwają grunt z pod nóg deizmowi, materjalizmowi, socjalizmowi i wszelkiej tyranji komunistycznej. Prawda natomiast katolicka otwiera oczy i zaczyna przeciskać się do serc karmionych nienawiścią i powoli wytwarza poczucie prawdy, sprawiedliwości i dobrej woli. Fałsz upada. Niewiara i rozprężenie moralne nie uznają żadnej powagi; sami nic nie szanują i nikomu nie pozwalają okazywać ani uszanowania, ani posłuszeństwa. Nie ma dla nich powagi Kościół, ani żadna zwierzchność. To wszystko zastępuje: rozkaz, nakaz, areszt, więzienie i kara śmierci, — niema bowiem straszniejszego despotyzmu, okropniejszej niewoli i pańszczyzny nad rządy pod czerwonym sztandarem. Tu tkwi źródło rozpasania socjalnego, ekonomicznego i etycznego, nad które niema nic przewrotniejszego i zgubniejszego jak w porządku rzeczy przyrodzonym tak i nadprzyrodzonym.

Dogmat Niepokalanego Poczęcia N. M. Panny niszczy tę zarazę, bo zmusza nas do uszanowania Kościoła, któremu poddajemy nietylko naszą wolę lecz i nasz rozum: „cunctas hacreses sola interemisti in universo mundo" — wszystkie kacerstwa samaś zniszczyła na całym świecie.

„Gdy myśl do lotu swe skrzydła roztoczy,
Pomódl się do Niej, bo modlitwa jedna
Dla cię przyczyną Jej łaskę wyjedna". (Dante)

X. Michał Rutkowski.

Czy to ma być ministerstwo gospodarcze czy polityczne?

Przemówienie posła hr. Emeryka Hutten - Czapskiego na plenum Sejmu

Wysoki Sejmie. Trudne jest zadanie posła, przemawiającego w drugiej kolejce mówców. I mnie tak samo dziś cały szereg tematów zabrali przedmówcy. Ograniczę się więc tylko do kilku fragmentów tego, co zamierzałem powiedzieć.

Oddłużenie rolnictwa

Przedewszystkiem chciałem zwrócić się do p. wicepremjera Kwiatkowskiego w związku z zagadnieniami gospodarczemi, które był łaskaw poruszyć. Wicepremjer mówi między innemi o zagadnieniach oddłużeniowych. Chcę stwierdzić w imieniu Koła Rolników, że my rolnicy nie uważamy procesu oddłużenia rolnictwa za zakończony, wbrew tym komunikatom, które z Ministerstwa Skarbu zostały rozesłane.

Uważam, że akcja ta jeszcze zakończoną nie jest i wymaga całego szeregu dalszych posunięć. Chcę się również spytać, jak będzie z realizacją obietnicy danej w roku ubiegłym, dotyczącej skasowania dodatku komunalnego do podatku gruntowego. Nie mogło to być w roku ubiegłym budżetowym dokonane, miało być dokonane w następnym okresie budżetowym. O realizacji tej obietnicy obecnie nic nie słyszymy. Ale przedewszystkiem chcę poruszyć zagadnienie inwestycyj. Znaczne sumy zostały już na inwestycje wydane, sumy jak się zdaje przekraczające dwieście kilkadziesiąt miljonów złotych. — Mówię — jak się zdaje, gdyż niestety żadnej publikacji dokładnych cyfr odszukać nie możemy, a przedewszystkiem nie wiemy w jakich dzielnicach zostały te pieniądze wydane — a chodzi przecie o kwoty znaczne.

Nie mamy inwestycyj na ziemiach wschodnich

Pan Wicepremjer był łaskaw zaprosić szereg posłów i senatorów na objazd inwestycyjny prac dokonanych. W objeździe tym nie figurowały w marszrucie województwa wschodnie. Dlaczego? Bo nie było tam zdaje się, co pokazywać. Otóż ta Polska A i Polska B, o której tu roku tego słyszeliśmy, ta Polska A i Polska B nie jest równomiernie uwzględniana i zdaje mi się, że mogę w imieniu wszystkich Kolegów z Województw północno - wschodnich a nawet południowo wschodnich powiedzieć, że oczekiwaliśmy i oczekujemy znacznie większego zainteresowania w dziedzinie inwestowania na terenie województw wschodnich.

Jest to kraj, który chociażby ze względu na to samo określenie p. Wicepremjera, wymaga świadczeń znacznie większych, niż reszta Rzeczypospolitej i z całą pewnością potrafi za nie być wdzięczny.

O uprawnieniach Sejmu

Usłyszeliśmy z zawodoleniem oświadczenie p. Wicepremjera o tem, że plan inwestycyjny na okres przyszły będzie nam przedstawiony, będzie to bowiem zgodne z art. 31 Konstytucji, który przewiduje nasze uprawnienia, uprawnienia w kierunku kontroli Rządu i uchwalania budżetu i nakładania nowych ciężarów, a zdajemy sobie sprawę z tego, że inwestycje są połączone z nowemi ciężarami. Widzimy to chociażby obecnie w już przedłożonym budżecie w pozycji zwiększonych wydatków na obsługę długów wewnętrznych.

Niebezpieczeństwo zagrażające Rzeczypospolitej

Przechodzę obecnie do drugiego zagadnienia, które pragnąłbym tu poruszyć. Z ust p. posła Dudzińskiego słyszeliśmy w ładnej formie powiedziane, o niebezpieczeństwie, które grozi Rzeczypospolitej, niebezpieczeństwo to, które widzimy codziennie. Istotnie, Rzeczypospolita jest, tak jak i była setki lat temu, przedmurzem cywilizacji zachodniej. I dziś odbywa się walka. To nie jest ta walka, jak dawniej, gdzie trzeba było na Dzikich Polach z zagonami tureckimi czy tatarskimi harce uprawiać. Ówczesny stan wojny był w Rzeczypospolitej wiadomy, stan pokoju również znany. Dziś żyjemy w walce stałe, w walce nieustannej, w walce przenikającej wszędzie. I na wsi i w mieście, nieraz w szkole i na ulicy, prywatnych domach i w polu, walka ta się odbywa.

Jest ona nieraz niewidoczna, a nieraz jakże jaskrawa. Wysiłki Rządu naszego nie wystarczą. Tu musi być mobilizacja społeczeństwa taka, o jakiej mówił p. Dudziński. Musimy przeprowadzić linje podziału pomiędzy dwoma częściami społeczeństwa polskiego, pomiędzy jedną jego stroną i drugą.

Solidaryzm klasowy a hasła nienawiści klasowej

I ciekawa rzecz, że ta linja jest nieraz trudna do ustalenia, że nawet to, co z punktu widzenia obrony Państwa wydaje się rzeczą jasną, ogólnie zrozumianą, może być czasami kwestjonowane z tej strony, z której zdawałoby się, kwestjonowania być nie powinno. W kwestjach obrony Państwa głos organu oficjalnego Ministerstwa Spraw Wojskowych, głos „Polski Zbrojnej", zdawałoby się powinien być miarodajny. Przed kilku dniami spotkaliśmy się na łamach Kurjera Porannego z ostrą polemiką tego, co było tam. Trzeba społeczeństwo do tej walki przygotować, trzeba społeczeństwo uświadomić, trzeba je wreszcie wszędzie do tej walki wzmocnić. I w związku z tem właśnie obawiamy się, że taktyka Ministerstwa Rolnictwa nie jest dostatecznie przemyślaną, ba, może nawet nasuwać poważne wątpliwości.

W ciągu życia Marszałka wiedzieliśmy, że należymy do obozu, którego hasłem był solidaryzm społeczny. Pan Premjer był łaskaw oświadczyć, że hasła te, które wówczas nas obowiązywały i nadal z całą konsekwencją w życie to są wprowadzane. Tym czasem, niestety w całym szeregu pism zbliżonych do osób w ministerstwie rolnictwa się znajdujących, jednak spotykamy znowu odżywające hasła nienawiści klasowej. Słyszy się o usuwaniu z pracy społecznej w terenie dobrych fachowców rolników dlatego, że nie odpowiadają pewnym poglądom politycznym szczególnie faworyzowanym.

Ministerstwo gospodarcze, czy ministerswo polityczne

Czy jest to właściwe? Słyszymy o tym stosunku do samorządu rolniczego, który również robi wrażenie jakgdyby Ministerstwo chciało ten samorząd podporządkować. I o ile zarzut pod adresem administracji politycznej w stosunku do samorządu terytorjalnego nieraz możemy sobie wytłumaczyć rozmaitemi względami na terenie naszej Rzeczypospolitej z różnych wynikającemi przyczyn, to zdaje mi się, że w stosunku do samorządu gospodarczego, tego rodzaju tendencje nie są słuszne. One bowiem nie uodporniają społeczeństwa, nie ułatwiają jego prężności, spoistości i wyrobienia. Dziwną jest rzeczą również, że ostatniemi czasami, w ciągu ostatniego roku, zagadnienia rolnicze wydają się opuszczać Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych. Ministerstwo to coraz bardziej nabiera charakteru nie Ministerstwa gospodarczego, Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych, ale raczej Ministerstwa natury politycznej, a zagadnienia gospodarcze, jak widać przenoszą się częściowo do Ministerstwa Skarbu, co wynika z niedawno ogłoszonego komunikatu, a nawet znajdują opiekę w Ministerstwie Przemysłu i Handlu. Jak wygląda akcja przebudowie ustroju rolnego? Parcelacja jest i postępować będzie niewątpliwie dalej, tworzenie małych gospodarstw z części objektów większych, jest procesem naturalnym, procesem zdrowym, oczywiście w odpowiedniej formie prowadzonym przy przebudowie ustroju rolnego.

Otóż nasuwa się pytanie w jaki sposób akcja ta jest prowadzona. Z jednej strony zapas ziemi jest, jak powszechnie wiadomo nieznaczny. Według danych statystycznych, więcej niż 5 miljonów hektarów przeszło z rąk większej własności, licząc od 50 ha w ręce własności drobnej. Według statystyki Ministerstwa, utworzono sto trzydzieści parę tysięcy samodzielnych gospodarstw wiejskich. Zapas ziemi ogromnie się skurczył, wynosi dziś zaledwie 1.200.000 — 1.300.000 ha.

Rozdrabnianie gospodarstw skomasowanych

A co się dzieje z temi gospodarstwami świeżo utworzonemi w drodze parcelacji, z temi gospodarstwami, które na podstawie rozpowszechnionej, kosztownej, rozumnej akcji komasacyjnej na terenie Rzeczypospolitej są stworzone. Te gospodarstwa w sposób niesłychanie szybki ulegają rozdrobnieniu. Rozdrobnienie jest tak wielkie, iż trudno zdać sobie z niego sprawę, tembardziej, że spis z roku 1931 nie posiadał właściwych rubryk, któreby mogły odzwierciadlić proces tego drobnienia. Nie mamy w Polsce nawet właściwej statystyki, którąby mogła nam wykazać, jaki jest stan dzisiaj posiadania rolnego w Polsce. Przeprowadziłem obliczenia w kilku miejscach na terenie województw wschodnich, które te obliczenia doprowadziły mnie do niesłychanie smutnych pod tym względem wniosków.

Wsie skomasowane lat temu 20, jeszcze z okazji reformy stołypinowskiej, są tak rozdrobnione, iż w niektórych wypadkach nowa komasacja byłaby konieczna, w każdym razie nowy ten stan rzeczy, że w jednej wsi na terenie województwa poleskiego cyfra 170 gospodarstw w roku 1916 obecnie już rozpadła się na 370 gospodarstw i gdy tam nie było ani jednego gospodarstwa 2.2 ha., wówczas, gdy komasacja została skończona, dziś w ilości 370 gospodarstw takich gospodarstw drobnych, mniejszych od 2.2 ha, jest aż 140. To jest tylko obrazek, co w tych wsiach ma miejsce, do jakiej proletaryzacji, do jakiej pauperyzacji rolnictwo w Polsce szybkiemi dąży krokami. I dlatego też nie wolno przeprowadzać jednostronnie akcji komasacyjnej bez umożliwienia utrzymywania zdrowych warsztatów rolniczych w poddaniu włościan. Oczywiście, martwe przepisy tu nie pomagają, nie można się tu ograniczyć do tego rodzaju przepisów, jakie były wprowadzone 100 czy 80 lat temu, które istniały na terenie Kongresówki, które uniemożliwiały podział, faktycznie jednak ten podział następował, bo tam, gdzie jest zakaz papierowy a niema możliwości przeprowadzania technicznego, prawo to jest obchodzone działami prywatnemi, dzierżawami i t.p. Tu trzeba pomyśleć o tem, aby znaleźć poważne sumy na spłaty rodzinne. Nie możemy ograniczać się do znikomej cyfry 4 miljonów złotych, która w tym roku została przez Bank Rolny na ten cel przeznaczona. Takie cyfry z pewnością nam nie pomogą, a zastrzeżenia, że mogą być udzielane pożyczki, te tylko przy posiadaniu hipoteki albo gospodarstwom od 5 do 15 ha, — czemu nie, 16, albo 17-tu ha, przecież zienia w Polsce jest różna — również nie są właściwe.

Wiemy, że przyszłość Polski zależy od odpowiedniego poziomu polskiego stanu rolniczego.

Wiemy na jakie wielkie wstrząsy była narażona i jest narażona ta dzisiejsza Rosja Sowiecka, gdzie zagadnienie reformy rolnej w odpowiedni sposób przeprowadzonej, zostało postawione przez Stołypina zapóźno.. I dlatego też sądzę, że bardzo poważnym brakiem i w dzisiejszej polityce Ministerstwa Rolnictwa i w dzisiejszym budżecie naszym jest brak odpowiednich na to najważniejsze po wojsku i oświacie w Polsce zagadnienie utrzymywania warsztatów rolnych.

Niepodzielność gospodarstw

Koło Rolników już w czerwcu tego roku problemem niepodzielności się zajęło. Słyszeliśmy, że wczoraj przez Radę Ministrów została uchwalona ustawa, idąca w kierunku częściowego załatwienia tego problemu. Te podstawy, o które ta ustawa się opiera jednakże, według tego, co słyszeliśmy z prasy, nie odpowiadają naszym życzeniom, nie załatwiają tego problemu. I dlatego też sądzę, że bardzo poważnym brakiem i w dzisiejszej polityce Ministerstwa Rolnictwa i w dzisiejszym budżecie naszym jest brak odpowiednich na to najważniejsze po wojsku i oświacie w Polsce zagadnienie utrzymywania warsztatów rolnych.

Niepodzielność gospodarstw

Koło Rolników już w czerwcu tego roku problemem niepodzielności się zajęło. Słyszeliśmy, że wczoraj przez Radę Ministrów została uchwalona ustawa, idąca w kierunku częściowego załatwienia tego problemu. Te podstawy, o które ta ustawa się opiera jednakże, według tego, co słyszeliśmy z prasy, nie odpowiadają naszym życzeniom, nie załatwiają tego problemu. I dlatego też sądzę, że bardzo poważnym brakiem i w dzisiejszej polityce Ministerstwa Rolnictwa i w dzisiejszym budżecie naszym jest brak odpowiednich na to najważniejsze po wojsku i oświacie w Polsce zagadnienie utrzymywania warsztatów rolnych.

Niepodzielność gospodarstw

Koło Rolników już w czerwcu tego roku problemem niepodzielności się zajęło. Słyszeliśmy, że wczoraj przez Radę Ministrów została uchwalona ustawa, idąca w kierunku częściowego załatwienia tego problemu. Te podstawy, o które ta ustawa się opiera jednakże, według tego, co słyszeliśmy z prasy, nie odpowiadają naszym życzeniom, nie załatwiają tego problemu. I dlatego też sądzę, że bardzo poważnym brakiem i w dzisiejszej polityce Ministerstwa Rolnictwa i w dzisiejszym budżecie naszym jest brak odpowiednich na to najważniejsze po wojsku i oświacie w Polsce zagadnienie utrzymywania warsztatów rolnych.

Półtora miljona dla „Kurjera Wileńskiego"

W Wilnie ukazuje się od kilku tygodni niezależne pismo o kierunku wyraźnie lewicowym p.t. „Kurjer Powszechny". Redaktorem pisma jest p. Bolesław Wit- Święcicki, administratorem p. Jurkiewicz. Obydwaj byli przez dłuższy czas współpracownikami „Kur. Wil.", za czasów, kiedy redaktorem tego pisma był również lewicowiec, ale bardzo wyrozumiały dla wszelkich posunięć rządu p. Kaz. Okulicz, obecnie dyrektor biura prasowego w prezydjum ministrów.

W tym „Kurjerze Powszechnym" czytamy następujące rewelacje:

Rządy przedmajowe stworzyły typ urzędówek, służących interesom partyj; rządy pomajowe zmieniły ten stan rzeczy o tyle, iż wspieraną przez siebie prasę potraktowały zbyt liberalistycznie oddając ją w niektórych wypadkach we władanie osób do tego nie powołanych. Czyż na to twierdzenie potrzeba przytaczać przykłady?

Jeśli tak, to weźmy jako najbardziej popularny na naszym gruncie przykład — „Kurjer Wileński".

Pismo to, założone w lecie 1924 r. przez grono dziennikarzy, z niezależnego organu myśli demokratycznej, stało się z czasem prywatnym folwarkiem grona osób, otrzymującego bez żadnej kontroli fantastycznych rozmiarów, jak na stosunki wileńskie, subwencje, których wysokość w ciągu kilku lat przekroczyła półtora miljona złotych.

„Kurjer Wileński" stał się ostatnio najbardziej bodaj z pośród tej kategorji gazet osobliwym przykładem błędnej polityki propagandowej rządu i gospodarki publicznej w zakresie wydawnictw prasowych, których istnienie jest skądinąd konieczne.

Półtora miljona, to chyba trochę za dużo. Czy nie przydałyby się te pieniądze na F.O.N. albo na pomoc zimową dla bezrobotnych?

Półtora miljona, ale to chyba jedna z większych inwestycyj, które uczynił rząd dla ziem wschodnich. „Inwestycji" — należy to przyznać mało zgodnej z obowiązującem prawem budżetowem.

Jeśli to ma być inwestycja, to istotnie dość tandetna. Jesteśmy całkowicie objektywni. Od czasu, kiedy pismo objęli nasi zażarci przeciwnicy, młodzi ludzie z „Odrodzenia" z nominalną redaktorką w postaci p. pułkownikowej Pełczyńskiej, od tej chwili pismo nabrało rumieńców, stało się wogóle pismem. Ale za czasów, kiedy było polem popisu dla „talentów" p. Okulicza — Boże! cóż to była za piła. **Cat.**

Czy wpłaciłeś już na Fundusz Szkolnictwa Prywatnego Polskiej Macierzy Szkolnej na Wileńszczyźnie? Konto P.K.O. Nr. 80630

szych uczuć apelując w imię najświętszych wartości: Boga i Ojczyzny. Rozbudzonemu subjektywizmowi przeciwstawiał karną hierarchję i organizację Kościoła, a grzechom jawnym, społecznym, co toczyć poczynały, jak rak straszliwy, żywe ciało Rzeczypospolitej — twórczą, ofiarną miłość Ojczyzny. W swem sercu nierozerwalnie skuł te dwie miłości i prorokiem ich stał się w Polsce.

„I do rady i do senatu i do domu i sług i na sejmach i na zjazdach odprawowałem, Panie Zbawicielu, poselstwo Twoje: upominałem, aby obie matce swoje Kościół Boży i Ojczyznę, w jednym końcu złączone, wiernie i uprzejmie (t.j. prosto i szczerze) miłowali... a niezgody między nie nie siali, którą się obiedwie zabijają". Za zdradę, za poniewierkę tych dwóch świętości groził straszliwą karą Bożą, która się w pełni miała ziścić...

Tragizmem Skargi był tragizm Jana Chrzciciela: był **„głosem wołającego na puszczy".**

Zatwardziałość serc, zaślepienie woli, głuchota i głupota egoizmu, zasklepionego w swych pojedynkowych pożytkach... „O chwalebny Janie! większąbyś teraz miał pracę około tych naszych dzieci, tak do Chrystusa nieprzyprawnych, i owszem, Chrystusowi przeciwnych"... Spotykał zło dziejskie serca, które ze szkodą drugich chciały być bogate, i tych, co w latach dojrzałych byli głupcami, i tych, co zasmucali matkę swoją Ojczyznę świętą.

Ale tragizm jego był zarazem tryumfem i zwycięstwem ostatecznem: „bo wszystko, co się narodziło z Boga zwycięża świat: a to jest zwycięstwo, które zwycięża świat, wiara nasza" (I Jan, 5,4).

Nie zniechęcił się, Chrystusa wciąż ukazywał Polsce, i swoją misję spełniał dostojnie, w pracy i upaleniu, do końca.

I dzisiaj przed Polską staje znów proroczy, nieśmiertelny Skarga, Przesłaniec Chrystusowy, Polski Jan Chrzciciel... Patrzy na świat, na Polskę, na braci najmilejszych. Na świat, który przeżywa stokroć groźniejsze niebezpieczeństwa, niż dawniej kiedykolwiek, od Wschodu do krańców Zachodu wstrząśnięty, jak nigdy jeszcze w swych dziejach, kiedy rozpętał się huragan zła, co grozi zalewem i zniszczeniem świętości naszych. Kiedy naprawdę siekiera gniewu Bożego przyłożona już jest do korzeni drzew.

Kiedy na śmierć i życie ścierają się dwie chorągwie: Chrystusa i Antychrysta, świętego Jeruzalem i bezbożnego Babilonu... I kiedy stało się już jasnem, iż w walce o nieśmiertelne dusze ludzkie i o prawa Boże może zwyciężyć tylko jeden wielki wspólny Boży szaniec i heroizm ofiary, heroizm nadludzkiego wysiłku. Heroizm czynu, co rodzi się z Boga i zwycięża świat....

Och, jakiżbyś rachunek sumienia narodowego czynił dzisiaj, Polski Przesłańcze Chrystusowy i Proroku nasz, gdybyś zobaczył w tych przełomowych czasach, gdy Bóg siekierę przykłada do korzeni drzew, ludzi wpośród nas, których Pismo św. przyrównuje do obłoków bezwodnych, od wiatrów tam i sam unoszonych, — do drzew jesiennych, nieużytecznych, dwakroć umarłych, wykorzenionych, — do gwiazd błąkających się błędnie... Więc żeby jubileusz Skargowski, jaki obchodzimy w tych murach, uświęconych Jego modlitwą, ofiarą, pracą i słowem, nie był brzękadłem, ni paradą pustą — musimy zacząć zwyciężać złe w dobrem, wypalać grzechy jawne, odrzucać atmosferę zakłamania i prosić Boga o moc charakterów w Polsce. O pokolenie ludzi mocnych, nie trzcin chwiejących się od wiatru, nie snobów w miękkie szaty obleczonych, nie zaślepionych egoizmem i podwójną sprawiedliwością: inną dla siebie, a inną dla drugich. Ale o pokolenie Bożych żołnierzy, co staną z odwagą na szańcu i będą walczyć pod chorągwią Chrystusa o dusze nieśmiertelne, o prawo Boże.

Ostatnie godziny biją: nuże do walki świętej! Boże, spraw: niech się buduje w Polsce, w nas ów szaniec Boży, kościół serdeczny, o który się modlił tak gorąco Twój Sługa i Twój Przesłaniec, z serdecznym fundamentem wiary, co świat zwycięża, niech się wznoszą ściany, wyzłacane miłością rzetelną ku Bogu i ku Ojczyźnie, Matce naszej. Amen.

X. Czesław Falkowski

ROZWIĄZANIE KRYZYSU SIĘ ODWLEKA

EDWARD VIII JESZCZE SIĘ NIE ZDECYDOWAŁ

LONDYN. Pat. Korespondent Havasa charakteryzując sytuację jaka wytworzyła się po wczorajszem posiedzeniu popołudniowem gabinetu stwierdza, iż rozwiązanie kryzysu konstytucyjnego zostało odroczone. Stanowisko rządu nie uległo jednakże zmianie, potwierdzają się pogłoski, iż rząd na wczorajszem posiedzeniu rozpatrywał kroki ustawodawcze, jakie należałoby przedsięwziąć w razie gdyby król trwał nadal w swym zamiarze. Rozpatrywano zagadnienie następstwa tronu jedynie ze strony technicznej.

Oświadczenie, jakie premjer Baldwin ma złożyć dzisiaj w Izbie Gmin, jak przypuszczają w kołach politycznych, ograniczy się do zaprzeczenia pogłoskom o presji wywieranej na króla. Od parlamentu będzie zależało wypowiedzenie się za odroczeniem rozwiązania zagadnienia, czy też rozpoczęcie dyskusji na temat kryzysu. Gdyby Izba Gmin zażądała niezwłocznego przystąpienia do dyskusji, rząd musiałby udzielić do **kładniejszych wyjaśnień.**

P. Simpson nie chce być przyczyną kryzysu

LONDYN. Pat. P. Simpson złożyła w Cannes na ręce towarzyszącego jej lorda przybocznego króla Edwarda VIII lorda Brownlow, podpisane przez nią oświadczenie następującej treści:

„W ciągu ostatnich tygodni p. Simpson niezmiernie pragnęła zapobiec jakiejkolwiek akcji lub propozycji, mogącej narazić na szwank lub zaszkodzić Jego Królewskiej Mości lub tronowi.

Stanowisko jej pozostaje dziś niezmienione, o ile tego rodzaju krok rozwiązywałby zagadnienie, gotowa jest wycofać się natychmiast z sytuacji, która okazała się zarówno nieszczęśliwa jak i nie do utrzymania".

Powyższa deklaracja p. Simpson wywołała w kołach oficjalnych Londynu niezwykłe wrażenie. Uważa się za możliwe, że zajęcie przez p. Simpson tego rodzaju stanowiska doprowadzić może do pomyślnej likwidacji całego kryzysu.

Akt abdykacji może nastąpić za parę dni

LONDYN. Pat. Mimo, że wszystkie przygotowania formalne i konstytucyjne na wypadek abdykacji króla zostały zarówno w Londynie, jak i w stolicach dominjów poczynione, król Edward, jak się dowiaduje korespondent Pat, nie podpisał dotychczas dokumentu abdykacyjnego i zastrzegł sobie jeszcze pewien czas do namysłu, zanim podpis ten złoży. Nie jest przeto wykluczone, że akt ostateczny nie nastąpi we wtorek, lecz o jeden lub dwa dni później.

Król zamierza rzekomo udać się do Cannes dla rozmówienia się z panią Simpson, zanim podpisze swoją abdykację. Od rozmowy tej bardzo wiele by zależało. Jeżeli król wykona swój zamiar odwiedzenia pani Simpson, to nastąpiłoby do zapewne bez zwłocznie samolotem i w ciągu 48 godzin król byłby z powrotem w Londynie.

Nowa deklaracja Baldwina

LONDYN, PAT. Agencja Reutera donosi:

Na dzisiejszem posiedzeniu Izby gmin, odpowiadając na zapytanie Attlee premjer Baldwin oświadczył:

Czuję się szczęśliwym, mając okazję złożenia innej deklaracji o sytuacji.

Przy rozważeniu całokształtu sprawy było i pozostało gorącem pragnieniem rządu dania królowi jak najszerszej możliwości rozważenia decyzji, która dotyczy również bezpośrednio jego przyszłego szczęścia, jak i interesów wszystkich jego poddanych. Jednocześnie rząd Wielkiej Brytanji nie może nie zdawać sobie sprawy, iż dalsze przedłużanie obecnego stanu niepewności pociągałoby za sobą ryzyko narażenia na poważny uszczerbek interesów narodowych i imperjalnych i w rzeczywistości nikt silniej, niż rząd nie kładzie nacisku na tę stronę sytuacji. Zważywszy na pewne oświadczenia, dotyczące stosunków między królem, a rządem, muszę dodać, że poza zagadnieniem małżeństwa morganatycznego żadne rady nie były udzielane przez rząd królowi, z którym wszystkie moje rozmowy miały charakter ściśle osobisty i informacyjny.

Zagadnienia te nie były podniesione przez rząd, lecz przez samego króla, który w rozmowie ze mną, odbytej przed kilku tygodniami, poinformował mnie o swym zamiarze zaślubienia p. Simpson z chwilą, gdy odzyska ona wolność. Sprawa ta więc już od pewnego czasu zajmowała umysł króla i niezwłocznie, gdy tylko król powezmie decyzję co do drogi, jaką zamierza obrać, powiadomi on o tem niewątpliwie swe rządy w tym kraju i w dominjach.

Rzeczą tych rządów wówczas będzie, zadecydowanie, jaką radę będą poczytywały za swój obowiązek przedstawić królowi w świetle jego decyzji. Nie mogę zakończyć tej deklaracji, nie wyrażając tego, co odczuwa cała Izba, to znaczy naszej głębokiej i pełnej szacunku dla króla sympatji.

Odpowiadając na ponowne ZAPYTANIE ATTLEE, który stwierdza, że Izba i cały kraj pragną żywo uzyskać jaknajrychlej dokładne informacje, bez których dyskusja nad całem zagadnieniem jest rzeczą niemożliwą, Baldwin oświadcza:

„Będę się czuł nader szczęśliwym, mogąc dać we właściwej chwili dokładne informacje, których będę mógł udzielić, lecz spodziewam się, że Izba uzna, iż w chwili, gdy sytuacja jest tak poważna i gdy król rozpatruje jeszcze te sprawy i nie powziął dotychczas decyzji, miałbym jak największe trudności przy odpowiadaniu na pytania dodatkowe, tem bardziej, że odpowiedzi, jakichbym udzielił, musiałyby być improwizowane".

Po wyjaśnieniach premjera, Churchill powtarza swe pytanie, postawione w ostatnich dniach w Izbie gmin. Bldwin oświadcza na to: „Muszę stwierdzić, że w tej chwili udzielenie odpowiedzi jest niemożliwe. Nie wiem jeszcze i nie mogę wiedzieć, co król może postanowić, lub jak zechce postanowić. Podejmowanie rozważań hipotetycznych jest dla mnie rzeczą całkowicie niemożliwą".

—::—::—

Detektywi bronią p. Simpson przed dziennikarzami

PARYŻ, PAT. Willa Louvies w Cannes, gdzie przebywa p. Simpson, otoczona jest strażą detektywów miejscowej policji francuskiej, której do pomocy przysłano specjalny oddział detektywów z Paryża, jak również ludzi ze Scotland Yardu. Detektywi ci bronią głównie willi przed natarczywością dziennikarzy. Przeszło 60 reporterów i fotoreporterów, z których wielu przybyło specjalnymi samolotami do Cannes, czuwa dzień i noc w pobliżu willi, by zdobyć jakieś szczegóły, dotyczące p. Simpson. Właściciel willi p. Rogers oświadczył dziennikarzom, iż p. Simpson nie zamierza nikogo przyjąć, gdyż jest zmęczona i niedysponowana i potrzebuje odpoczynku. P. Rogers zaznaczył, że jakkolwiek nie może określić, jak długo jego gość zamierza pozostać w Louvies, wyraził jednak przypuszczenie, iż prawdopodobnie p. Simpson zabawi w Cannes jeszcze około 4 dni. Krążą pogłoski, iż p. Simpson oczekuje na przybycie króla Edwarda i razem z nim, ewentualnie sama, uda się na dłuższą przejażdżkę po morzu Śródziemnem na yachcie „Sister Ann", należącym do bogatej Angielki p. Fellows, przyjaciółki p. Simpson. „Sister Ann" od kilku dni oczekuje pod parą w porcie Monaco.

LONDYN, PAT. Jak się okazuje, pani Simpson towarzyszył w ciągu całej podróży i asystuje z polecenia króla obecnie w Cannes lord Brownlow, jeden z lordów przybocznych króla.

Książę Yorku przebywa w Londynie

LONDYN. Pat. Książę i księżna Yorku, którzy spędzili koniec tygodnia w Windsor powracają dzisiaj do Londynu. Wczoraj odwiedził ich książe Kentu.

TROCKI SZUKA AZYLU W MEKSYKU

MEKSYK. Pat. Ministerstwo spraw zagranicznych oznajmia, że rząd meksykański udzieli prawa azylu pobytu Trockiemu na terytorjum Meksyku po otrzymaniu oficjalnej prośby w tej sprawie.

Dotychczas do władz meksykańskich wpłynęły różne petycje, podpisane przez grupy trockistów, którzy wskazują, iż życiu Trockiego zagraża poważne niebezpieczeństwo, ponieważ może być zmuszony do powrotu do związku sowieckiego, wobec stanowiska państw europejskich, odmawiających mu prawa pobytu oraz wobec zamiaru Norwegji cofnięcia pozwolenia na pobyt, z którego dotychczas Trocki korzystał.

Ogólne zadowolenie klientów, rozpowszechniona i ustalona opinia o doskonałości radioodbiorników TELEFUNKEN zwalnia nas od potrzeby omawiania ich zalet. Zanim nabędziecie, możecie porównać i wypróbować nasze superheterodyny Lord, Arystokrata, Magnat lub odbiornik „Premier". Przekonajcie się sami!

Prace komisyj sejmowych

WARSZAWA. Pat. W nadchodzącą środę 9 bm. rozpoczynają się prace komisyj ciał ustawodawczych. Dnia tego obradować będzie pod przewodnictwem wicemarszałka Podoskiego sejmowa komisja prawnicza. Na posiedzeniu tem rozpatrywany będzie m. in. rządowy projekt ustawy o przeniesieniu książek hipotecznych z archiwum hipotecznego sądu okręgowego do archiwum wydziału hipotecznego powiatowego. Projekt ten referować będzie poseł Kroebl. Rozpatrywany będzie również projekt ustawy o zamianie niektórych nieruchomości państwowych.

Tegoż dnia odbędzie się posiedzenie komisji samorządowej Senatu dla rozpatrzenia projektu ustawy o służbie w samorządzie terytorjalnym. Sprawozdawcą tego projektu jest sen. Śliwiński.

POSIEDZENIE KOMISJI ROLNEJ Sejmu zostało wyznaczone na dzień 10 grudnia dla wysłuchania sprawozdania posła Wanke o rządowym projekcie ustawy w sprawie zmiany rozporządzenia prezydenta RP. o zwalczaniu chorób roślin oraz o tępieniu chwastów i szkodników roślin.

Posiedzenie komisji administracyjno - samorządowej Sejmu odbędzie się 11 grudnia w piątek. Na posiedzeniu tem odbędzie się debata nad rządowym projektem ustawy o zaopatrzeniu kandydatów na szeregowych policji państwowej, odbywających służbę w charakterze pracowników kontraktowych.

Komisja budżetowa rozpoczyna swe prace 11 grudnia. Na posiedzeniu tem komisja rozpatrzy 5 projektów ustaw o dodatkowych kredytach na rok 1936-37.

Jeszcze PRZED ŚWIĘTAMI KOMISJA BUDŻETOWA PRZYSTĄPIĆ ma do prac nad preliminarzem budżetowym na rok 1937 - 38. W tym wypadku komisja budżetowa załatwiałaby kilka budżetów, poczem odroczyłaby obrady, które wznowioneby zostały, jak co roku po Trzech Królach.

POSIEDZENIE KOMISJI SPRAW ZAGRANICZNYCH SEJMU odbędzie się w PIĄTEK 11 bm. Porządek dzienny obrad komisji przewiduje m. in. debatę nad rządowemi projektami ustaw: w sprawie ratyfikacji prowizorycznego układu handlowego między Polską a Francją oraz układu płatniczego między Polską a Francją, podpisanych w Paryżu 18 lipca 1936 r. (Sprawozdawca poseł Tomaszewicz). W sprawie ratyfikacji protokułu tarifowego polsko - finlandzkiego, podpisanego w Warszawie 11 lipca 1936 r. (sprawozdawca pos. Pełczyńska). W sprawie ratyfikacji drugiego porozumienia do umowy gospodarczej między Polską a Niemcami z dnia 4 listopada 1935 r., podpisanego w Warszawie 19 października 1936 roku (sprawozdawca pos. Sikorski). W sprawie ratyfikacji konwencji międzynarodowej, dotyczącej zwalczania handlu kobietami pełnoletniemi, podpisanej w Genewie 11 października 1933 r. (referent pos. Łubieński).

Przed świętami spodziewać się należy plenarnego posiedzenia Senatu, na którem w myśl zapowiedzi marszałka Prystora odbyłaby się dyskusja nad expose p. premjera i p. wicepremjera. Prawdopodobnie również przed świętami Senat przystąpi do pracy nad rządowemi proktami ustaw, które niezadługo zostaną uchwalone przez Sejm.

Nowy Zarząd Koła Rolników

WARSZAWA. Pat. Dnia 3bm. odbyło się zebranie członków nowowybranego zarządu koła rolników Sejmu i Senatu RP. Na zebraniu tem dokonano wyborów prezydjum koła rolników. Na prezesa wybrany został jednogłośnie pos. gen. Żeligowski, 1-ym wiceprezesem sen. Rdułtowski, wiceprezesami: pos. Długosz i pos. Wróblewski, skarbnikiem pos. Kociuba, sekretarzami: pp. Krzeczunowicz i Mirski - Światopełk.

Zmiany dyplomatyczne

WARSZAWA. Pat. Pan Prezydent RP. mianował dotychczasowego komisarza generalnego RP. w Gdańsku dr. Kazimierza Papee posłem nadzwyczajnym i ministrem pełnomocnym przy rządzie czeskosłowackim w Pradze. Jednocześnie Pan Prezydent mianował dotychczasowego charge d'affaires w Pradze p. Marjana Chodackiego komisarzem generalnym RP. w Gdańsku.

PAMIĘTAJCIE O GŁODNEJ DZIATWIE BEZROBOTNYCH! Konto Komitetu Wojewódzkiego Nr. 70.204

2000 RESZTEK DALEKO NIŻEJ WŁASNEGO KOSZTU

BŁAWAT POLSKI
Wilno, ul. Wielka 28 tel. 15 92
URZĄDZA Z DNIEM 7 B. M. SWĄ PROPAGANDOWĄ
TANIĄ SPRZEDAŻ
PŁÓTNA PO CENACH FABRYCZNYCH

FUTRA
WŁODZIMIERZ PIKIEL
Wielka 7. Telef. 11—55.
Otrzymano sukna i kamgarny na kostjumy i płaszcze damskie i męskie.
Na smokingi, fraki i spodnie. Na suknie. wełny i jedwabie. Najnowsze kolory i gatunki.
Na podarki wielki wybór RESZTEK
Na wszystkie towary ceny znacznie zniżone.
FUTRA

Świat należy do zdrowych
przy objawach niedomagań
stosuje się
ZIOŁA D-ra BREYERA

		cena
Nr. 1	— w katarach piersiowych, kaszlach, astmie,	2,50— zł.
Nr. 2	— w złej przemianie materji, reumatyzmie, artretyzmie, chorobach skórnych, nieczystości cery	3,00— „
Nr. 3	— w chorobach żołądkowo-kiszkowych, żółtaczce	2,50— „
Nr. 4	— w chorobach nerwowych i przy ogólnem osłabieniu. Mogą zastąpić nerwowo - choremu herbatę chińską	3,60— „
Nr. 6	— w biedncy i niedokrwistości	4,20— „
Nr. 7	— w chorobach nerkowych pęcherzowych	3,00— „
Nr. 9	— przeczyszczającej	1,50— „

Do nabycia w oryginalnem opakowaniu w aptekach, składach aptecznych i drogerjach. Adres: Dla bezpośrednich zamówień: „POLHERBA", Laboratorjum Chem. Farm., Kraków — Podgórze, Skrytka Nr. 48.

ZACIĄG OCHOTNIKÓW do oddziałów „Obrony narodowej"

WARSZAWA, PAT. W najbliższych dniach ukaże się obwieszczenie p. ministra Spraw Wojskowych o zaciągu ochotników do oddziałów obrony narodowej i powołaniu na ćwiczenia rezerwy do pułków artylerji treści następującej:

Na zasadzie art. 70, 71 i 79 ustawy o powszechnym obowiązku wojskowym (Dz. U. R. P. nr. 60/33, poz. 455) zarządzam:

1) Zaciąg ochotniczy do służby wojskowej w oddziałach obrony narodowej na okres 11-tu tygodni:

mężczyzn urodzonych w latach 1916, 1917, 1918 i 1919,

podoficerów i szeregowych rezerwy piechoty, kompanij strzeleckich i kompanij ciężkich karabinów maszynowych oraz szeregowców rezerwy kawalerji i taborów z oddziałów ciężkich karabinów maszynowych;

2) powołanie na 6-tygodniowe ćwiczenia rezerwy szeregowców, rezerwy artylerji lekkiej i ciężkiej — ochotników.

Powołaniem objęci są:

a) rezerwiści i ochotnicy (przedpoborowi) samotni, pozbawieni pracy, zrzeszeni w następujących związkach (organizacjach) Przysposobienia Wojskowego: Federacja Polskich Związków Obrońców Ojczyzny, Związek Rezerwistów, Związek Strzelecki, Związek Harcerstwa Polskiego, Związek Młodych Pionierów R. P., Związek Młodej Wsi, Związek Młodzieży Ludowej, Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Męskiej, Związek Towarzystw Gimnastycznych „Sokół".

b) wyjątkowo będą przyjmowani również rezerwiści nie zrzeszeni w Związkach P. W., pochodzący ze wsi,

c) rezerwiści wyżej wymienionych rodzajów broni, którzy mają do odbycia jeszcze conajmniej 6 tygodni ćwiczeń i nie zostali powołani na normalne ćwiczenia rezerwy w okresie od stycznia do marca 1937 roku, z wyjątkiem rocznika 1911,

d) ochotnicy (przedpoborowi) z wyżej wymienionych roczników, z wyjątkiem już pobranych i oczekujących wcielenia.

Kandydaci, tak rezerwiści, jak i ochotnicy (przedpoborowi) powinni zgłosić się do rejestracji w swoich związkach P. W. wymienionych wyżej, a nie zrzeszeni u najbliższego powiatowego komendanta Przysposobienia Wojskowego w czasie od 10 — 15 grudnia 1936 r., przyczem ochotnicy (przedpoborowi mają złożyć zezwolenie ojca lub prawnego opiekuna na wstępie do wojska, a rezerwiści posiadać przy sobie wojskowe dokumenty osobiste (książeczka wojskowa).

Wszyscy kandydaci muszą posiadać legitymację bezrobotnego, względnie odpowiednie zaświadczenie z gminy, jeśli chodzi o bezrobotnych wiejskich, nie rejestrowanych przez Fundusz Pracy.

Kandydaci, ochotnicy przedpoborowi zostaną powołani w pierwszych dniach stycznia 1937 roku do oddziałów, gdzie będą poddani badaniu komisji poborowej. Uznani za zdolnych do czynej służby wojskowej, rozpoczną niezwłocznie odbywanie tej służby, a nie uznani za zdolnych, zostaną odesłani do miejsca zamieszkania.

Powołanie kandydatów do oddziałów obrony narodowej, jak i na ćwiczenia rezerwy do pułków artylerji nastąpi w pierwszych dniach stycznia 1937 roku.

—::—::—

Wystawa wydawnictw religijnych w księgarni św. Wojciecha

W związku z uroczystościami ku czci Piotra Skargi księgarnia św. Wojciecha w Wilnie przy ul. Dominikańskiej zorganizowała wystawę wydawnictw religijnych, która będzie otwarta jeszcze dziś, czyli we wtorek 8 bm. przez cały dzień — od g. 9-ej rano do 9-ej wieczorem.

Wystawa ta, która całkowicie przeobraziła lokal księgarni jest niezmiernie ciekawa, tak pod względem treści eksponatów, jak i z punktu widzenia artystycznego

Książki zostały ułożone podług działów; osobny dział stanowią artystyczne wileńskie oprawy ksiąg liturgicznych i szkice wileńskich artystów na tematy religine.

Wystawę powinien zwiedzić każdy inteligentny wilnianin, interesujący się ruchem wydawniczym w zakresie zagadnień religijnych oraz wysiłkiem twórczym polskich pisarzy i artystów.

Wystawa tego rodzaju jest pierwsza nietylko w Wilnie, ale i w Polsce; to też jest szczególnie godna poznania, jako nieprzeciętna pozycja w ruchu kulturalnym dzisiejszego Wilna! **n.z.**

—::—::—

BIRET I TOGA KS. SKARGI

We wczorajszem sprawozdaniu z przebiegu uroczystości skargowskich zostało mylnie podane jakoby toga i biret rektorski ks. Piotra Skargi były własnością T-wa Przyjaciół Nauk jak się zaś okazuje te cenne pamiątki stanowią własność Bazyliki Wileńskiej.

Konfiskata „Naszewo Wremia"

WILNO. Wczorajsze wydanie pisma rosyjskiego „Nasze Wremia" zostało skonfiskowane.

—::—::—

Posiedzenie komisji do spraw uboju rytualnego

WILNO. W środę o godz. 20-ej w sali magistratu odbędzie się posiedzenie komisji, powołanej w związku z ustawami o uboju zwierząt oraz o sposobach uboju rytualnego.

Na porządku obrad sprawa regulaminu rzeźni miejskiej.

—::—::—

Zakaz noszenia odznak Św. Kazimierza

WILNO. Wojewoda w zarządzeniu do Starostw z dnia 7 b. m. polecił pociągać do odpowiedzialności karno - administracyjnej członków litewskiego T-wa św. Kazimierza, noszących odznaką tegoż Towarzystwa, na którą to odznakę Towarzystwo nie uzyskało we wspomnianym dekrecie pozwolenia i zresztą o takie pozwolenie nawet się nie ubiegało.

—::—::—

Komunikacja autobusowa w r. 1937

WILNO. W bieżącym tygodniu ma być zdecydowana sprawa, komu przyznać dzierżawę linij komunikacyjnych w mieście.

Wszystko wskazuje że dzierżawcą będzie nadal tow. „Arbon".

—::—::—

NA FILMOWEJ TAŚMIE

„OSTATNI MOHIKANIN".

„HELJOS"

Czy jest taki chłopiec, któryby się nie zachwycał powieściami Karola Maya lub Fenimora Coopera? Czy wielu się znajdzie takich dorosłych już dziś panów, którzy nie mają najmilszych wspomnień, związanych właśnie z tą lekturą? Tak musiała rozumować wytwórnia, która zrealizowała znaną powieść Fenimora Coopera „Ostatni Mohikanin". Przygody wśród Indjan na dalekim zachodzie Ameryki należą dziś do bezpowrotnej przeszłości. Zabawy w Indjan długo jeszcze będą istniały. Pewnie, można się w nich dopatrywać zbyt wielu czynników zbędnych, jak np. okrucieństwo lub bezwzględność, ale także trzeba padkreślić rzeczy dodatnie, jak poczucie honoru, prawość, tężyznę. Tak czy inaczej męska połowa sali czuje się na tym filmie zadowolona. Na tle autentycznych krajobrazów rozwija się jeden z epizodów dramatycznych walk, gdzie bohaterstwo święciło triumfy i gdzie rozstrzygnięciem było zwycięstwo lub śmierć.

Zapewne, można znaleźć sporo usterek formalnych i faktycznych w tym obrazie. Nikną one jednak wobec nastawienia wybitnie emocjonalnego, z jakiem się film ogląda.

Objektywnie stwierdzić należy dobry poziom zdjęć i grę wykonawców. Niektórzy ze statystów mało wprawdzie przypominają Indjan, ale tych dość starannie chowa reżyser w tłumie. Ostatni Mohikanin jest świetnym typem wodza indyjskiego. „Sokole oko" tak chyba musiał wyglądać naprawdę, jak go Trandol Scott przedstawił.

Dodatki częściowo stare, częściowo nowe

Tad. C.

Ze Zjazdu do Walki z Nowotworami w Wilnie

WILNO. W drugim dniu ogólno polskiego Zjazdu do walki z nowotworami obradowały trzy sekcje: chirurgiczno - ginekologiczna, rentgenologiczna i ogólna.

W sekcji chirurgiczno - ginekologicznej wygłoszono 10 referatów z dziedziny chirurgicznego leczenia nowotworów złośliwych. Duże zainteresowanie wzbudził referat prof. dr. K. Michejdy „w sprawie postępowania i wyników leczenia chirurgicznego raka sutka na podstawie materjału kliniki U. S.B.

W sekcji rentgenologicznej wygłoszono 9 referatów, m. in. dr. F. Łukaszczyk z Warszawy zademonstrował wyniki swego leczenia w instytucie radowym w Warszawie a dr. St. Januszkiewicz z Wilna mówił o niektórych swoich spostrzeżeniach i inwencjach w samej technice naświetlań rentgenowskich.

Sekcja ogólna zajmowała się głównie zagadnieniami powstawania raka, leczenia i dietetyki. Z pośród 6 referatów największe zainteresowanie wzbudził referat prof. dr. K. Pelczara z Wilna, który podał wyniki leczenia nowotworów złośliwych wedle własnych metod które zostały przeprowadzone w miejskim zakładzie do walki z rakiem w Wilnie.

Po każdym referacie dyskutowano nad tajemnicą raka, w jaki sposób powstaje, jaka metoda leczenia jest lepsza: chirurgiczna, farmaceutyczna czy rentgen. To było najczęściej tematem dyskusji.

O godz. 21,30 w pałacu Napoleona wojewoda wileński wydał raut dla uczestników zjazdu.

8 bm. rano nastąpi pokaz filmów naukowych prof. Aulera z Berlina, poczem obradować będzie sekcja naukowa. Zjazd zakończy się o godz. 18-ej.

Przez cały czas trwania zjazdu otwarta jest dla uczestników wystawa farmaceutyczna w kolegjum Czartoryskich przy ul. Zakretowej 23.

U nerwowo chorych i cierpiących psychicznie łagodnie działająca naturalna woda gorzka **Franciszka-Józefa** przyczynia się do dobrego trawienia, daje spokojny, wolny od ciężkich myśli sen.

PODZIĘKOWANIE

Zarząd Towarzystwa Przyjaciół Dzieci w Wilnie składa gorące podziękowanie Kierownikowi Sądu Grodzkiego w Wilnie Panu Wacławowi Cywińskiemu za przekazanie na rzecz Towarzystwa kwoty stu dziesięciu zł 50 gr. zebranej przez PP. Sędziów i aplikantów sądowych, urzędników i komorników Sądu Grodzkiego w Wilnie, i wręczonej Panu W. Cywińskiemu do Jego dyspozycji, zamiast urządzenia pożegnania w związku z przejściem na stanowisko Vice-Prokuratora Sądu Apelacyjnego w Wilnie.

Za Zarząd:
A. Wysłouchowa Prezes
M. Sylwanowicz Sekretarz.

—::—::—

Konkurs baloników wolnych

WILNO. W związku z odbytemi w ciągu XIII „Tygodnia LOPP." zawodami baloników wolnych w dniu 13 b. m. nastąpi wydanie nagród uczestnikom tego konkursu. Nagrody otrzymają następujący uczestnicy:

za wypuszczony balonik Nr. 149, który przeleciał 380 klm.,

za wypuszczony balonik Nr. 15, który przeleciał 106 klm.,

za wypuszczony balonik Nr. 93, który przeleciał 63 klm.,

za wypuszczony balonik Nr. 173. który przeleciał 60 klm.,

za wypuszczony balonik Nr. 60, który przeleciał 52 klm.

Na 187 baloników wypuszczonych podczas zawodów do Obwodu Miejskiego LOPP. w Wilnie nadesłano wiadomości o 56 balonikach.

Oprócz pierwszych 5-ciu nagród będą rozlosowane jeszcze 2 nagrody dla zawodników, baloniki których przeleciały mniejszą przestrzeń.

Dla 127 kandydatów, których baloniki nie zostały do Obwodu dostarczone, będą rozlosowane 10 nagród pocieszenia.

Wydanie tych nagród oraz rozlosowanie nastąpi w dniu 13 b. m. o godz. 12-ej w Obwodzie Miejskim LOPP. (Żeligowskiego 4).

Przesunięcia w starostwach

WILNO. Dotychczasowy Komisarz Ziemski w Starostwie Powiatowem Postawskiem, inż. Władysław Hauryłkiewicz z dn. 10 b. m zostaje przeniesiony na równorzędne stanowisko do Pińska.

Obowiązki Komisarza Ziemskiego w Starostwie Postawskiem pełnić będzie referendarz tegoż Starostwa inż. Ryszard Wilamowicz.

—::—::—

Zmiany w 2 Urzędzie Skarbowym

WILNO. Dotychczasowy naczelnik 2 Urzędu Skarbowego p. Rytel został przeniesiony do Izby Skarbowej w Wilnie. Nowy naczelnik został już mianowany, lecz nie objął jeszcze urzędowania.

Jednocześnie w związku z ujawnieniem nadużyć w rachubie tego Urzędu i aresztowaniem kasjera Sizickiego, nastąpiły również przesunięcia wśród urzędników rachuby.

—::—::—

W sprawie zwolnienia od obowiązku wizowania paszportów

WILNO. Poczynione ostatnio przez łódzką Izbę P. H. badania wykazały, że wiele państw, dążąc do ułatwienia obywatelom swoim podróżowania i załatwiania spraw handlowych, jako też celem przyciągnięcia licznych rzesz turystów zagranicznych, zawarło między sobą, nietylko umowę, dotyczącą ulgowych stawek umownych, lecz także umowy znoszące wogóle obowiązek wizowania paszportów.

Z uzyskanych informacyj wynika, że najłatwiej podróżować jest obywatelom szwajcarskim, którzy obowiązani są wizować swe paszporty tylko dla podróży do 9 państw, przyczem do pozostałych 23 są zwolnieni od obowiązku uzyskiwania wiz. Na drugiem miejscu stoi Czechosłowacja, posiadająca umowy z 21 państwami, następnie Włochy, dla których obywateli wymagane są wizy w 14 państwach, zwolnienie zaś obowiązuje w 18 państwach. Na szarym końcu znajdują się państwa, jak: Polska, Bułgarja, Egipt, Grecja, Rumunja, Turcja, Palestyna i Irak, które albo wogóle nie mają żadnych zwolnień od obowiązku wizowania, albo też mają odnośne umowy z jednem lub dwoma państwami.

Kwestja zniesienia obowiązków wizowania paszportów posiada dla sfer przemysłowych duże znaczenie..

Dlatego też Izba łódzka wystąpiła z wnioskiem, aby omawiane zwolnienie od obowiązku wizowania paszportów mogło mieć w Polsce jak największe zastosowanie conajmniej z temi krajami, z któremi Polska utrzymuje najżywszy kontakt handlowy.

Wypadł z pociągu

WILNO. Dnia 6 b. m. o godz. 5,20 na odcinku Grodno — Wilno, szlak Marcinkańce — Orany, z pociągu osobowego Nr. 715 wypadł człowiek nieustalonego nazwiska i poniósł śmierć na miejscu.

Władze policyjne wszczęły dochodzenie, celem ustalenia okoliczności wypadku.

—::—::—

Z Komitetu Pomocy bezrobotnym

WILNO. Prezydjum Wojewódzkiego Komitetu Obywatelskiego Zimowej Pomocy Bezrobotnym odbyło 7 b. m. posiedzenie w sprawach aktualnych, związanych z zadaniami Komitetu.

M. in. poruszono sprawę opłat od uposażeń emerytalnych i rent. Ponieważ większość emerytów otrzymuje należności swoje za pośrednictwem poczty, przeto niema możności potrąceń przy wypłacie. W interesie merytów i rentjerów jest złożenie deklaracji do Komitetów lokalnych, t. j. miejskiego lub powiatowych, gdyż w braku tych deklaracyj Komitet będzie zmuszony wymierzyć opłaty z urzędu, które mogą później nastręczyć różne nieporozumienia, lub będą wymierzane opłaty od lokali, które mogą się okazać większe, niż opłaty od emerytur czy też rent.

Poruszono również sprawę dokonywania wpłat przez instytucje, mające centrale w Warszawie. Instytucje te przekazują zebrane opłaty na konto Naczelnego Komitetu. W ten sposób uszczuplone są wpływy Komitetu wojewódzkiego. Dotyczy to instytucyj, zatrudniających duże ilości pracowników. Komitet wojewódzki postanowił zwrócić się do Komitetu Naczelnego z prośbą o przekazywanie tych opłat na konto wojewódzkiego Komitetu lub o spowodowanie wydania zarządzeń, zmierzających do wpłacania przez instytucje miejscowe odpowiednich wpłat na konto wojewódzkiego Komitetu.

Następnie omówiono sprawę udzielania pomocy w związku z nadchodzącemi świętami Bożego Narodzenia oraz sposobu udzielania pomocy w czasie miesięcy zimowych.

Następne zebranie prezydjum wyznaczono na dzień 12 b. m., godz. 14 w małej sali konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego.

Od początku akcji zbiórkowej dotychczas wpłynęło z całego województwa na konto Wojewódzkiego Komitetu Z. P. B. nr. 70204 około 24 tys. zł.

—::—::—

W WARSZAWIE
„SŁOWO"

nabyć można w następujących kioskach TOWARZYSTWA „RUCH":

Na DWORCU GŁÓWNYM
we wszystkich stałych punktach sprzedaży i u lotnych sprzedawców

Na DWORCU WILEŃSKIM

W MIEŚCIE
w kioskach przy ul. ul.:
Marszałkowskiej róg Al. Jerozolimskich
Marszałkowskiej róg Hożej
Plac Trzech Krzyży
Brackiej
Plac J. Piłsudskiego
Krak. Przedmieście róg Miodowej
Plac Napoleona
Górnośląskiej
w gmachu Sejmu

oraz w hallach hoteli BRISTOL, EUROPEJSKIEGO I POLONIA PALACE

†

WITOLD BURHARDT
ppor. 33 D A. L.

Zginął śmiercią tragiczną w dniu 5.XII b. r.

O czem zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku
KOLEDZY SZKOLNI I PRZYJACIELE

KRONIKA WILENSKA

WTOREK
Dziś **8**
Niepokal. P
Jutro
Walerji i L.

Wschód słońca g. 7.31
Zachód słońca g. 2.50

SPOSTRZEŻENIA ZAKŁADU METEOROLOGICZNEGO U.S.B. W WILNIE

Z dnia 7 grudni 1936 r.a
Ciśnienie średnie: 768.
Temperatura średnia: +0.
Temperatura najwyższa: +1.
Temperatura najniższa: —0.
Opad: 0,7.
Wiatr: południowy.
Tendencja: zwyżkowa.
Uwagi: pochmurno, mgła, dżdża.

PROGNOZA POGODY

według specjalnych danych Państwowego Instytutu Meteorologicznego w Warszawie

do wieczora dnia 8 grudnia 1936 roku

Przeważnie pochmurno z drobnemi opadami.

Temperatura w pobliżu 0 stopni

Umiarkowane **wiatry z kierunków** południowych.

DZIŚ DYŻURUJĄ APTEKI:

Sokołowskiego (Tyzenhauzowska 1), Chomiczowskiego (W. Pohulanka 15), Miejska (Wileńska 23), Turgiela (Niemiecka15), Wysockiego (Wielka 3).

Hotel Europejski
Pierwszorzędny
Ceny przystępne. Telefony w pokojach. Winda osobowa.

PRZYBYLI DO HOTELU „EUROPEJSKIEGO".

Szpirugier Wiktor z Zamościa, Nuszkowska Eugenja z Brześcia n/B., Tasma Fersz z Łodzi, dr. Floksztrupupf Mieczysław z Warszawy, Salcman Piotr z Warszawy, pos. Dębicki Czesław z Wołożyna, Stabryłło Władysław z Warszawy, hr. Czapski Franciszek z Oszmiany, Siewruk z Baranowicz.

Komfortowo urządzony
Hotel St. Georges
w Wilnie
Apartamenty, łazienki, telefony w pokojach. Ceny bardzo przystępne.

KOŚCIELNA

— **Dnia 8 grudnia** w kaplicy Matki Boskiej Dobrej Rady w kościele św. **Jana o godz. 10 zostanie odprawiona** Msza św. na intencję Ligi Odrodzenia **Moralnego. Na Nabożeństwo to zaprasza członków i sympatyków**

Zarząd.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— **Na środzie literackiej** dnia 9 grudnia b. r. Zygmunt Mycielski wygłosi **referat p. t. „Uwagi o stylu współczesnej sztuki polskiej i francuskiej".** Po referacie dyskusja. **Początek o g.** 20.15.

— **Odczyt.** 10 grudnia w Ośrodku Zdrowia (Wielka 46) z ramienia T-wa Eugenicznego Prof. Z. Hryszkiewicz wygłosi odczyt na temat „Eugenika i jej znaczenie w życiu społecznem". **Początek o godz. 6 wiecz.** Wstęp wolny.

AKADEMICKA

— **Sodalicja Marjańska Akademicek U. S. B.** powiadamia, że we wtorek, dnia 8. 12. o godz. 10 (punktualnie) w Domu Sodalicyjnym (Zamkowa 8) odbędzie się Msza św. ze wspólną Komunją św., poczem zebranie ogólne. Obecność członkiń konieczna.

RÓŻNE

— **Pokaz prac graficznych ś.p. prof. Ferdynanda Ruszczyca** i książek Jego dotyczących urządziła Bibljoteka Uniwersytecka w Wilnie. Wystawa obejmuje wybór afiszów, okładek, nalepek itd. programy inscenizacyj, artykuły Ruszczyca oraz piśmiennictwo poświęcone wielkiemu artyście.

Zwiedzać można ją (bezpłatnie) w gmachu Bibljoteki (hall I piętra) do 16 grudnia codziennie w godzinach 10 do 7 wieczór.

— **Stowarzyszenie „Rodzina Wojskowa"** i organizacje Przysposobienia Wojskowego Kobiet do obrony kraju organizują dla swoich członkiń i zaproszonych gości **kurs informacyjny** przysposobienia kobiet do obrony kraju, który trwać będzie w dniu 10, 11 i 12 grudnia rb. włącznie. Początek kursu od godziny 17-ej do 19 w lokalu kasyna **oficerskiego ul. Mickiewicza 13 — sala Towarzystwa Wiedzy Wojskowej.**

—::—::—

Koledze Władysławowi Laudynowi spowodu ciężkiej straty, jaka dotknęła Go przez śmierć Jego ś. p. Ojca, wyrazy serdecznego współczucia składają

WYDAWNICTWO I KOLEDZY REDAKCYJNI

TEATR I MUZYKA.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA"

Pażegnalny występ Elny Gistedt w dzisiejszej popołudniówce. Dziś o godz. 4 pp., Elna Gistedt, wystąpi po raz ostatni przed wyjazdem zagranicę na występy, w polskiej op. F. Gordon „Yacht miłości". Operetka ta również zupełnie schodzi z repertuaru.

„Dokoła miłości" z Z. Lubiczówną. Dziś o godz. 8.15 wiecz. grana będzie op. Strausa „Dokoła miłości", w której zajęty jest cały zespół artystyczny i baletowy z Zofją Lubiczówną na czele.

Drugi i ostatni występ taneczny — Nyota Inyoka w „Lutni". Na piątek bieżącego tygodnia zapowiedziany jest drugi i ostatni występ wszechświatowej sławy fenomenalnej tancerki hinduskiej Nyota Inyoka.

— **Przedstawienie akademickie pt. „Dokoła miłości"** odbędzie się w teatrze „Lutnia" we czwartek dnia 10 grudnia br.

Sprzedaż biletów codziennie, począwszy od wtorku 8 grudnia w kasie teatru „Lutnia" od godz. 12-ej — 14-ej Bilety można nabywać jedynie za okazaniem legitymacji akademickiej.

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE

Dzisiaj we wtorek popołudniu (o godz. 4.15) po **cenach propagandowych, po raz ostatni w bież sezonie,** dana będzie arcywesoła komedja **„Stare wino"**

Wieczorem powtórzenie świetnej komedji W. Somerset - Maugham'a — „Oto kobieta"

„Tempo 120" sukcesowa nowość repertuaru teatru ukaże się w piątek bież. tygodnia wieczorem po **cenach propagandowych.**

— **TEATR LITERACKO - ARTYSTYCZNY „NOWOŚCI".** Dziś, we wtorek, 12-te powtórzenie programu p. t. „Zima za pasem" przy udziale Ireny Różyńskiej, Boruńskiego, Majskiego oraz Doriani, Szpakowskiego i baletu Konrada Ostrowskiego. Ponadto prezentuje się numer musichallowy „Trio Nowackich" z fenomenalną 5-cio letnią dziewczynką Wisią Nowacką.

Dziś trzy przedstawienia o godz. 4, 6,30 i 9,15.

CO GRAJĄ W KINACH:

HELIOS — „Ich troje".
PAN — „Ada to nie wypada".
CASINO „Suzy"
ŚWIATOWID „Carewicz"
MARS — „Mały król".

Wypadki w ciągu doby

WILNO. Czadem wydostającym się ze źle zamkniętego pieca uległy zatruciu Pesia i Sora Duszynatowe (Zawalna 23). Dzięki szybkiej pomocy zatrute zdołano uratować.

Prądem elektrycznym porażony został Władysław Karalun (Letnia 10). Pomocy poszwankowanemu udzieliło Pogotowie Ratunkowe.

Przy ul. Stefańskiej 4 na 60-letniego Mendla Lewina spadła beczka, wskutek czego Lewin doznał zgniecenia dwu palców.

Motocykl wojskowy zderzył się przy zbiegu ulic Sierakowskiego i Mickiewicza z dorożką J. Kama (Archanielska 38). Oba pojazdy są uszkodzone.

Samozwańczy kapitan angielski ..

Kanciarzy, żerujących na naiwności ludzkiej nigdy nie brakło; nieczyste procedery tych panów przynoszą im nieraz pokaźne zyski, jednak i najlepiej pomyślany trick kombinatorski spala czasami na panewce i kończy się wpadunkiem na samym wstępie!

Przybył, naprzykład do Wilna pewien jegomość i bijąc na aktualność począł werbować wolontarjuszy do Hiszpanji!

Dla większej ostentacji występował ów pan w charakterze... kapitana wojsk angielskich!...

Spragnionym zarobku bezrobotnym obiecywał wysoki żołd, całkowity ekwipunek i opłacenie kosztów podróży, a tytułem załatwienia pewnych formalności ściągał opłaty z naiwnych...

Niebawem ustalono, iż rzekomy „kapitan angielski" jest poprostu oszustem, nazywa się faktycznie Adam Bieniukiewicz i przybył na występy z Warszawy!...

Wobec powyższych odkryć pomysłowego ptaszka osadzono za kratą!...

Wincuk Markotny.

TEATR LUTNIA

Koncert baletowy
sz oły Sawiny-Dolskiej

Trzeba się pogodnie uśmiechać, nawet nim jeszcze zostanie podniesiona kurtyna. Przepełniony teatr. Publiczność — od lat pięciu, aż do... Owszem, byłem i ja!... Oczęta rozszerzone od radosnego wyczekiwania, hałas, ożywione rozmowy... Orkiestra zaczyna grać... Ale jak tam było z orkiestrą, — czy trzeba mówić?... Dość, że kurtyna idzie wgórę i widz się przenosi w zaczarowany świat Nocy Świętojańskiej. Elfy, robaczki świętojańskie, dziewczęta w strojach krakowskich, — słowem bajka jak prawda, a prawda, jak bajka. A później znane, a zawsze efektowne i zaciekawiające przygody w sklepie lalek i poza sklepem, — silne bowiem są czary „Wróżki lalek!"...

Pani Sawina - Dolska pięknie zaprezentowała młody narybek baletowy. Pomysłowy układ tańców pozwolił na dokładne zademonstrowanie wyników pracy we wszystkich działach. Taniec ludowy, taniec charakterystyczny, klasyczny. nawet tak modny obecnie — akrobatyczny, wszystko zostało należycie podkreślone.

Od kapitalnych dzieciaków do panienek już dorosłych (przepraszam: jeżeli „do", to do samej pani Dolskiej, która potrafiła być nietylko wdzięczną krakowianką, ale i zabawnem straszydłem - właścicielką sklepu z lalkami), — różne zdolności, temperamenty, upodobania, ale zawsze poważna, rzetelna szkoła — oto ogólne wrażenie z popisu baletowego szkoły Dolskiej!.

n. z.

—::—::—

Kwadrans rozmowy
z tancerką hinduską

W najbliższy piątek odbędzie się w „Lutni" drugi występ słynnej tancerki hinduskiej Nyota Inyoki.

W popularnej dziś w Wilnie cukierni S. Rudnickiego spotkałem egzotyczną artystkę. Powitała mnie bardzo serdecznie, z uśmiechem na twarzy. Zaczęliśmy rozmowę, pytam o szczegóły życiorysu.

— „W dzieciństwie przewiezioną zostałam z południowych Indyj z m. Pondichery — do Paryża. Wiadomości o tańcach hinduskich czerpałam z opowiadań ojca, oraz ze starych ksiąg i dokumentów hinduskich. Później, z biegiem czasu, przeprowadziłam gruntowne studja w tej dziedzinie, posługując się materjałami archeologicznemi. Interesowała mnie również egiptologja, którą studjowałam z całym zapałem. Natchnienie do misterjów tanecznych czerpałam z bogatego podłoża wierzeń hinduskich, oraz ze skarbca klasycznej muzyki mej ojczyzny.

Wierzenia i legendy hinduskie dały wiele materjału choreograficznego. Ludowe tańce hinduskie są bardzo monotonne i nużące. Taniec taki trwa przeciętnie koło dwóch godzin. Z tańców tych wybrałam najciekawsze fragmenty. W syntetycznem ujęciu kompozycje choreograficzne nabierają właściwych barw.

— Interesuje nas również kwestja kostjumów? Czy te efektowne kostjumy, które oglądamy na występie Pani w „Lutni", stanowią również kompozycję?

— Kostjumy wszystkie, w jakich występowałam, robione były ściśle według wzorów, zaczerpniętych z historji Indyj. Przygotowywane były pod mojem bezpośredniem kierownictwem w Paryżu.

— A od jak dawna Pani występuje?

— Rozpoczęłam swe pierwsze występy przed 15-tu laty. W Paryżu rokrocznie odbywają się moje recitale taneczne. Tańczyłam w Nowym Jorku Londynie, Sztokholmie, Brukseli, pozatem w wielu miastach Szwajcarji i Portugalji.

— W Polsce występuję po raz pierwszy. Zachwycona jestem polską publicznością, która doskonale wyczuwa piękno, zawarte w tańcach hinduskich.

— A jak się przedstawia podkład muzyczny dla Pani kompozycji choreograficznych?

— Dwie melodje napisane zostały przez Rabindranath-Tagore. Inne znowu, prawdziwie hinduskie, zebrałam sama, z dużym nakładem pracy.

Kończymy miłą rozmowę. Czas nagli. Za pół godziny odjeżdża p. Nyota Inyoka do Krakowa, skąd za parę dni przyjedzie do nas.

Z. S.

ZŁÓŻ GROSZ NA BUDOWĘ SZKÓŁ POWSZECHNYCH

TEATR NA POHULANCE

„Oto kobieta"
Komedja w 3-ch akt. W. Somerset Maughama. Przekład F. Tretera. Reżyserja M. Szpakiewicza. Dekoracje W. Makojnika

Dwie piękne, eleganckie i, rzecz jasna, młode panie rozmawiały w przerwie o sztuce. Powiedziała jedna:

— Konstancja dobrze zrobiła, że nie dopuściła do awantury, zasłaniając swego męża przed furją męża jego kochanki. Jabym przebaczyła takiemu mężowi, bo mi się Szymański podoba więcej, niż ten... jak go tam? ten wzdychający dżentelmen?...

Druga pani skwapliwie potwierdziła:

— O tak, Szymański jest o wiele ciekawszy!

A później dodała:

— Dlaczego zakochani mężczyźni w komedjach są zwykle tak ślamazarni? Jak można się zakochać w takim? Przecież ślamazara wcale się nie nadaje na kochanka i nie budzi żadnego współczucia, ani zaciekawienia!..

Takie spostrzeżenia wypowiedziały piękne panie. I cóż dodać do tego? Rzeczywiście ślamazara, taki dwustuprocentowy dżentelmen, który „nawet pomyśleć nie śmie", jest kiepskim materjałem na kochanka. Chyba, że nabierze rozumu i nabierze męża swej ukochanej. Znowuż: żeby być dobrą kochanką, nie należy być gęsią, jak Mary, o wiele skuteczniej prawę odświeżania się i odmładzania zapomocą sezonowej miłości (sześć tygodni urlopu razem z kochankiem!) załatwia opanowana i mądra Konstancja. Co do mężów, — mąż zbyt kochający wściekły i robiący sceny (poniewcza- e) jest śmieszny, — najlepszy mąż taki, który udaje, że nie wie, jak się bawi jego żona; zresztą najlepsza żona też jest tylko taka, która umie nie widzieć tego, co nie zasługuje na zbyt pilną obserwację!..

Taki jest mniej więcej (raczej mniej) moralny sens komedji, której premjera odbyła się w sobotę 5 bm.

A treść?

Piękna Konstancja **(J. Żmijewska)** jest ofiarą zdrady męża **(A. Szymański)**, który na wdzięki roczej Mary **(E. Ściborowa)** poz ał się lepiej niż na zaletach żony.) tym, delikatnie mówiąc, flircie, wie matka Konstancji **(M. Szpakiewiczowa)**, która pobłażliwie traktuje sprawę zdrady małżeńskiej, wie czupiradłowata siostra Konstancji **(C. Niedźwiecka)**, wie przyjaciółka Konstancji **(I. Jasińska-Detkowska)**, podobno nie wie tylko sama Konstancja.

Mąż Konstancji, wzięty doktór **(A. Szymański)** zostawia przez roztargnienie swoją papierośnicę pod poduszką w pokoju sypialnym Mary (Kto chce zdradzać, niech nie pali!...), mąż Mary **(W. Staszewski)** znajduje corpus delicti i wścieka się. Robi scenę żonie w mieszkaniu doktorostwa; wówczas Konstancja stwierdza, że to jej papierośnica, mąż zdradzony jest zawstydzony; mąż zdradzający jest zażenowany.

Konstancja nie robi żadnej sceny z powodu takiej drobnostki tylko przygotowuje piękny rewanż. Właśnie z Japonji po pięcnastu latach niebytności w Anglji wraca pan Bernard **(Z. Mrożewski)**, wówczas i obecnie wciąż za kochany w Konstancji. Jest dżentelmenem z tego gatunku, co to „nie ośmielają się nawet myśleć".. Wkrótce jednak nabiera odwagi i urządza całkiem miły urlop ze swoją bogdanką..

Słowem: ktoś z kimś kiedyś i w jakichś okolicznościach, odyż jednocześnie ktoś inny z kimś innym kiedy indziej, w nieco odmiennych a tak podobnych okolicznościach.... etc. etc...

Panie mają piękne stroje, panowie — iście dżentelmeńskie miny; — tekst — jest suto nadziewany niewyszukanemi, ale skutecznemi dowcipami.

Całość — owszem do patrzenia, ale co to ma wspólnego z literaturą, sztuką, teatrem?

W.Ch.

TEATR MUZYCZNY
„LUTNIA"
Dziś dwa przedstawienia:
o g. 4. pp. po cenach propagand.
YACHT MIŁOŚCI
z udziałem ELNY GISTED
o godz. 8 m. 15 w.
DOOKOŁA MIŁOŚCI
wielgy Z. Lubieżowy

W terenie i na torach

Zawody bokserskie
K. P. W. Bydgoszcz — A. Z. S. Wilno

W dniu dzisiejszym odbędą się w sali Okr. Ośrodka WF o godz. 18-ej zawody bokserskie między KPW Bydgoszcz a wileńskim AZS.

Zawody zapowiadają się interesująco. Akademicy wileńscy przygotowani są dobrze i mają nadzieję zwycięzenia gości.

Spotkania Śląsk--Berlin w hokeju

KATOWICE. — W sobotę wieczorem rozegrany został na sztucznym torze w Katowicach wobec 3.000 widzów mecz hokejowy Śląsk - Berlin. Zwyciężył bezapelacyjnie Śląsk w stosunku 6:2 (1:1, 2:0, 3:1).

Śląsk wystąpił w składzie wzmocnionym kanadyjczykami: Thompsonem i Smithem, którzy przyjechali w sobotę wieczorem do Katowic i odrazu wystąpili w barwach Śląska. Berlin wystawił również skład wzmocniony kanadyjczykami z Forsythem na czele.

Odrazu w pierwszej tercji reprezentacja Śląska przejmuje inicjatywę i już w drugiej minucie zdobyła przez Wołkowskiego prowadzenie. Niemcy wyrównowują pod koniec tercji przez Forsytha z winy Tarłowskiego.

W drugiej fazie gry zaznacza się dalsza przewaga ślązaków, dla których dwie dalsze bramki zdobywa Kasprzycki pod koniec tercji.

Na początku trzeciej zmiany Niemcy przypuszczają kilka ataków, z których jeden kończy się drugą bramką strzeloną znowu przez Kanadyjczyka Forsytha. Śląsk przeprowadza wówczas kilka zmian w ataku, które z miejsca zmieniają sytuację. Ślązacy opanowują zupełnie boisko. Owocem tej przewagi były trzy dalsze bramki uzyskane przez Kasprzyckiego, Wołkowskiego i Marchewczyka.

Rozegrany w niedzielę mecz rewanżowy zakończył się drugą klęską Berlina w stosunku 3:6 (1:2, 1:2, 1:2).

Początkowo tempo meczu było dość słabe, dopiero po zdobyciu pierwszej bramki przez Króla. gra staje się żywsza. W pewnej chwili z wypadu Forsyth uzyskał wyrównowujący punkt, ale Kasprzycki podwyższa znowu wynik do 2:1.

W drugiej fazie gry Śląsk ma ogromną przewagę, tak, ze bramkarz niemiecki jest ciągle zatrudniony. W tej tercji dalsze bramki dla Polaków zdobywają Smith i Marchewczyk, a dla Berlina Seifried.

W trzeciej tercji Niemcy dążą za za wszelką cenę do wyrównania. Obaj kanadyjczycy Forsyth i Seifried przechodzą do ataku, Ale Berlinowi udało się w tym okresie zdobyć tylko jedną bramkę przez Waltera II-go. Ze względu na ostrą grę, zainicjowaną przez Niemców, kontuzjowany został bramkarz Polaków Kaszny, którego zniesiono z boiska. Nie wiele to jednak Niemcom pomogło, Ślązakom bowiem udało się zdobyć nowe dwie bramki przez Króla i Wołkowskiego, które przypieczętowały klęskę Berlina.

Zawody prowadził p. Trytko. Widzów — przeszło 4.000.

Szczegóły spotkania bokserskiego
Warszawa — Stuttgart

Jak wczoraj podaliśmy, w niedzielę rozegrany został międzynarodowy mecz bokserski Warszawa — Stuttgart, zakończony zwycięstwem gospodarzy w stosunku 9:7.

Drużyna warszawska nie zaimponowała, górowała jednak bezprzecznie nad przeciwnikiem.

W wadze muszej Staetter (Stuttgart) przegrał na punkty z Rundsteinem.

W koguciej Czortek pokonał bezapelacyjnie Otta (Stuttgart).

W wadze piórkowej Ostlaender — (Stuttgart) zremisował z Kozłowskim.

W wadze lekkiej Bandel (Stuttgart) przegrał z Polusem.

W wadze półśredniej Zeller (Stuttgart) został pokonany przez Sewerynia ka.

W wadze średniej przeciwnikiem Helda (Stuttgart) był Miks, który w ostatniej chwili zastąpił Pisarskiego. — Wygrał na punkty Niemiec.

W wadze półciężkiej sędziowie niesłusznie przyznali Akcermanowi (Stuttgart) zwycięstwo nad Dorobą. Remis bardziej odpowiadałby przebiegowi walki.

W wadze ciężkiej Schedler (Stuttgart) wygrał nieznacznie z Blumem.

Płk. Machalski wybrany do zarządu
Międzynarodowej Federacji Jeździeckiej

PARYŻ. W piątek wieczorem zakończyły się w Paryżu obrady międzynarodowej federacji jeździeckiej. Po czwartkowym sukcesie i przywróceniu Polsce srebrnego medalu olimpijskiego, delegacja polska odniosła w piątek drugi poważny sukces. Mianowicie w wyborach uzupełniających do zarządu federacji, które miały na celu obsadzenie miejsca w zarządzie opróżnionego przez zgon gen. Huntinga (Niemcy), wybrano jednomyślnie głosami wszystkich 17 delegacyj Polaka płk. dypl. Tadeusza Machalskiego. Prezesem związku wybrano również jednomyślnie dotychczasowego wice - prezesa Holendra van Ufforda.

ZAWODY HIPPICZNE W WARSZAWIE

W niedzielę odbyły się w Warszawie w ujeżdżalni zawody konne, zorganizowane przez oficerów warszawskiego dywizjonu artylerji konnej.

W konkursie lekkim pierwsze i drugie miejsce podzielili p. Skarżyński na Tytanie i por. Sokołowski na Dzemsie. Startowało ogółem 6 zawodników.

W konkursie ciężkim pierwsze dwa miejsca zajął por. Piątkowski na koniach Alkohol i Pustelnik, trzecim był ppor. Łukasiewicz na koniu „A jednak". Startowało ogółem 10 koni.

Konkurs wewnętrzny podoficerski zgromadził na starcie 18 koni. Zwyciężył plutonowy Kęsik na Dominie, drugie i trzecie miejsce podzielili plut. Krzemień na Zamachu i plut. Radzikowski na Neptunie. Czwarty był ogniomistrz Jabłonowski na Diabolo.

Na zawodach obecni byli gen. Wieniawa - Długoszowski, płk. Brochwicz-Lewiński, płk. Czerwiński i inni.

MISTRZOSTWA SZERMIERCZE POLSKI, ZDOBYTE WALKOWEREM

KATOWICE. We wtorek miał się odbyć w Katowicach finał szermierczych mistrzostw Polski w szpadzie i szabli na rok 1936.

Finalistami były: Warszawianka, która miała bronić mistrzostwa w szabli, AZS Poznań i PKS Katowice, który miał bronić mistrzostwa w szpadzie.

AZS i Warszawianka zawiadomiły jednak gospodarzy, że do finału nie stają. W ten sposób bez walki mistrzem w obu konkurenojach został PKS Katowice.

BERLIN BIJE POZNAŃ W ZAPAŚNICTWIE 19:4

POZNAŃ. — Zawody zapaśnicze między reprezentacją Berlina, a reprezentacją Poznania, które odbyły się w sobotę wieczorem w Poznaniu w cyrku „Olimpia", zakończyły się wysokocyfrowem zwycięstwem Berlina w stosunku 19:4.

Technicznie górowali Niemcy. Najlepiej z Polaków zaprezentował się Łukasiewicz, wśród gości wyróżnił się Schweikert. Widzów około tysiąca. Przebieg zawodów był naogół ciekawy.

—::—::—

U nas i gdzieindziej

WARSZAWA. — W niedzielę rano powróciła do Warszawy polska delegacja jeździecka, która na kongresie międzynarodowej federacji w Paryżu odniosła, jak wiadomo, dwa wielkie sukcesy w postaci przywrócenia Polsce srebrnego medalu olimpijskiego i wyboru Polaka do zarządu międzynarodowej federacji. Delegację, w skład której weszli gen. Grzmot - Skotnicki, płk. Machalski i rtm. Kon, witali na dworcu przedstawiciel M. S. Wojsk., prezydjum Polskiego Związku Jeździeckiego z płk. Brochwicz - Lewińskim na czele, oraz przedstawiciele prasy.

Wieczorem członkowie delegacji udzielili kilka wywiadów o wrażeniach z Paryża przez radjo.

ŁÓDŹ. W Łodzi odbyły się zawody pływackie, zorganizowane przez łódzką Y.M.C.A. z udziałem zawodników poznańskiej Unji. Zawodnicy poznańscy przegrali wszystkie konkurencje męskie indywidualne, oprócz jednej sztafety.

W konkurencjach kobiecych zwyciężyły zawodniczki Unji.

Sensacją zawodów był start mistrzyni Polski Morawskiej. W wyścigu na 100 m. stylem grzbiet. Morawska uzyskała czas 1:38 oraz płynąc przeciwko sztafecie 3X100 stylem zmiennym uzyskała czas 5:29,3. Wynik jej stanowi nowy nieoficjalny rekord Polski w tym biegu..

Z innych wyników na uwagę zasługuje 200 m. klasycznym panów, w którym Ginter (YMCA) uzyskał czas 3:11,3, co stanowi nowy rekord okręgu. Pozostałe konkurencje na poziomie przeciętnym.

W pokazowym meczu piłki wodnej łodzianie pokonali Unję 7:3.

* * *

LWÓW. Lwowski Okręgowy Zw. Pływacki przystąpił do prac przygotowawczych, związanych z organizacją zimowych mistrzostwa Polski, które odbędą się w dniach 6 i 7 marca na krytej pływalni we Lwowie.

LOZP powołał do życia specjalny Komitet Organizacyjny Mistrzostw oraz zorganizuje obóz dla najlepszych pływaków okręgu. Pływacy ci przejdą specjalne wyszkolenie przed mistrzostwami.

* * *

W Grudziądzu rozegrany został oryginalny mecz piłkarski, z którego dochód przeznaczono na pomoc zimową dla bezrobotnych. Walczyły dwa zespoły, wybrane z pośród najlepszych piłkarzy Grudziądza.

Pierwszy zespół składał się z żonatych, a drugi z kawalerów. Zwyciężyli kawalerowie w stosunku 4:2 (3:1). Zawody zgromadziły około 1000 widzów

Dobry opał dostarcza „Centroopał"
Tel. 17 90, ZAMKOWA 18/12

W podróż dookoła świata

Nieliczni przechodnie na ul. Starej a Zwierzyńcu zatrzymywali się nieraz przy płocie domu Nr. 3, spoglądając ciekawie przez szpary na majstrującego coś pod namiotem z desek młodzieńca.

Tam, w tej zaimprowizowanej stodze, stał kadłub maleńkiego jachtu, jakich na Wilji nie spotykamy. Snadź przeznaczeniem jego będzie wypłynąć na szersze wody. Młodzieniec zaś cierpliwie pracował od świtu do zmierzchu korzystając od czasu do czasu z pomocy swych braci.

RODZINA GARNYSZÓW.

W parterowym drewnianym domku zamieszkuje rodzina Garnyszów: wdowa z czworgiem synów. Ojciec, podpułkownik wojsk rosyjskich, zginął w czasie wojny światowej.

Pozostała z czworgiem dzieci Garnyszowa nie upadła jednak na duchu i ze wszech sił starała się „wyprowadzić swych synów na ludzi". Dwóch z nich są mierniczymi, jeden z nich jest agentem pocztowym, a jeden akademikiem na wydziale matematycznym.

Wszyscy są zamiłowanymi sportowcami, szczególnie faworyzując sport wodny, wyrabiając własnoręcznie kajaki ulepszonego typu, i odbywając w miesiącach letnich dłuższe wycieczki.— Lecz podczas gdy dla innych sport stanowi tylko część składową życia, dla trzydziestoletniego Ludwika Garnysza, jest on celem życia.

ŚLADAMI PODRÓŻNIKA AMERYKAŃSKIEGO

Nadomiar wszystkiego przed laty do rąk młodocianego Ludwika Garnysza trafiła książka J. Slocuma pt. „Sam jeden żaglowcem naokoło świata". — Wyczyn podróżnika amerykańskiego który w latach 1895 — 98 na małym trójżaglowcu bez załogi, sam jeden, przepłynął w ciągu 3-ch lat i 2-ch miesięcy 40 tys. mil. morskich, okrążając glob ziemski i z tryumfem wracając do rodzinnego Bostonu, wyczyn ten nie daje spać spokojnie młodocianemu wilnianinowi z ul. Starej.

Pragnie iść śladami Slocuma.

Śnią mu się dalekie podróże, Więcej nawet: chce prześcignąć amerykańskiego podróżnika, pragnie większych rekordów. Chce się puścić w swą podróż na łupinie mniejszej od Slocumowskiej dwa razy,

TRASA PRZYSZŁEJ PODRÓŻY

W mieszkaniu u Garnysza stoi na poczesnem miejscu minjaturowy model jachtu Slocuma. Z miną fachowca tłumaczy nam różnice konstrukcyjne między swym stateczkiem a jachtem swego amerykańskiego poprzednika. Zapytujemy o przyszłą marszrutę. Garnysz rozwija atlasy, mapy, tłumaczy.

W więc: jachcik ma być odwieziony do Warszawy. Stamtąd rozpoczyna się spływ Wisłą do Gdyni. Dalej — wzdłuż pobrzeża europejskiego do brzegów Portugalji, dalej już na otwarte morze — kierunek: wyspy Azorskie. Następnie — o ile warunki atmosferyczne nie wpłyną na zmianę trasy — kierunek na Kanadę, stamtąd pobrzeżem amerykańskiem na południe, omija Ziemię Ognistą, przecina Polinezję, skierowując się do Indji, dalej omija Madagaskar i via dookoła Afryki spowrotem ku brzegom Europy i do punktu wyjazdu do Gdyni.

Tajemniczy jacht przy ul. Starej

Ciekawi nas sposób załatwienia spraw paszportowych i wizowych.

Sprawa ta Garnysza wcale nie niepokoi: jako posiadacz własnego jachtu — powiada — w urzędzie morskim w Gdyni otrzymam wszystkie niezbędne dokumenty.

— Czy robił pan już jakieś większe wycieczki?

— Pływałem z Wilna kajakiem własnej konstrukcji na Narocz, dopływałem Wilją do Mołodeczna, przerzucałem się drogą lądową na Berezynę, na Niemen, zwiedziłem kanał Augustowski, Narew, Wisłę, dopłynąłem do Gdyni, parę tygodni spędziłem w mym kajaku na morzu...

Coprawda, są to wycieczki dalekobieżne i dość uciążliwe, lecz od nich daleko jeszcze do podróży naokoło świata.

JACHT GARNYSZA

Udajemy się z przyszłym globtrotterem do namiotu, gdzie stoi zaszpachlowany już towarzysz jego przyszłej podróży. Na naszą wątpliwość, czy ta łupina rzucona na fale oceanu wytrzyma wszystkie przeciwności losu i burz, jej twórca z dumą opowiada o jej trwałości, o dobrym gatunku materjałów, o staranności w robocie:

— Zrobione to jest tak solidnie, że w żaden sposób już nie da się rozebrać na części. Poszczególne cząstki są jakby zrośnięte z sobą. Mój jachcik wiele zdoła wytrzymać.

— Jaki jest rozmiar?

— Długość 6 i pół metra, szerokość 2.30 metr.

— A pojemność?

— Wyporność jest 2 tonny gros.

— Kiedy pan rozpoczął tę pracę?

— Zacząłem budowę w jesieni. Jako mierniczy mam pracę sezonową, tylko w miesiącach letnich. Latem więc zarabiam pieniądze, a w zimie wkładam swe oszczędności w tę robotę i pracuję.

— Wszystko — własnoręcznie?

— Trochę pomagali mi bracia.

— Ile już kosztowało pana pańskie dzieło?

— Włożyłem już w to około 700 zł. potrzebuję do zakończenia jachtu jeszcze drugie tyle.

— Kiedy pan zamierza wyruszyć w swą podróż?

— Jak panu mówiłem, jestem uzależniony od stanu swych finansów. Latem będę zmuszony przerwać budowę swego jachtu, gdyż znów będę musiał stanąć do pracy jako mierniczy. Chciałbym wyruszyć już w jesieni przyszłego roku. Czy mi się uda — nie wiem.

— Sam? Nikogo pan z sobą nie zabierze?

— Wolę sam.

PRZYSZŁOŚĆ NALEŻY DO SZALEŃCÓW

Ściskam serdecznie dłoń Garnyszowi, życząc mu powodzenia w jego imprezie. Może wielu z nas krok jego wyda się szaleństwem. Lecz wszak przyszłość należy do szaleńców.

Iks.

Debaty

„Gazeta Polska"

KRYZYS MATRYMONIALNY

— Biedny król! Zabraniają mu to, co jest prawem ostatniego z jego poddanych.... Wdzierają się w jego życie prywatne.... Państwo dyktuje mu, z kim ma się żenić.... Wolę już być zwykłym śmiertelnikiem.... Nie powinien ustąpić...

Takie opinie słyszałem dzisiaj w przypadkowych rozmowach z osobami obojga płci, przeważnie młodzieżą. Nie ma bowiem miejsca w Anglii i całym imperium brytyjskim gdzieby o tym nie rozprawiano. W salonach i szynkach, w fabrykach i na fermach, w parlamencie i na ulicy, w bankach i na dancingach ta sprawa jest sensacją chwili. Ożeni się z panią Simpson, czy poświęci ją dla majestatu korony?

Słyszy się i inne opinie, przeważnie z ust starszego pokolenia. — To nie jest sprawa prywatna króla... Królowa angielska musi odpowiadać wymaganiom tradycji. Rozwiedziona Amerykanka nie może zasiąść na tronie. Król powinien liczyć się z wielką odpowiedzialnością swego stanowiska. Jest on głową świecką kościoła anglikańskiego, symbolem jedności imperjum.

Poglądy purytańskiej prowincji są bardziej nieprzejednane i surowe pod tym względem od zapatrywań stolicy. Tam właśnie rozpoczął się bunt, do którego sygnał dał dr. Blunt, biskup Bradfordu. Dr. Blunt tłomaczy się dziś, że nie miał na myśli matrymonialnych planów króla, chciał tylko w związku z obrzędem koronacyjnym, zwrócić uwagę, że król Edward jest obojętny dla spraw religii. Ale krytykę jego podchwycił szereg pism środkowej Anglii i zaczęto otwarcie pisać o tym, co przez długi czas starannie ukrywano.

Czy rewolta ta oburzyła młodego, pełnego temperamentu króla i przyśpieszyła jego decyzję, czy też spowodowały ją inne przyczyny — trudno się o tym dowiedzieć. Już pierwsze wystąpienia jego nie pozostawiały wątpliwości, że nowy monarcha wrodził się raczej w swego dziadka, niż ojca, że jest królem par excellence nowoczesnym, któremu bardzo ciasno w rygorach etykiety dworskiej i atmosferze patriarchalnego ogniska domowego. Jako książę Walii, królewicz z bajki, ulubieniec publiczności, jeżdżący swobodnie po świecie, zbyt wiele zakosztował wolności, by łatwo mu było przystosować się do powagi i dostojeństw skrępowanego licznymi więzami pomazańca korony brytyjskiej. Od pierwszej chwili przypuszczano, że w tych sprawach będzie z nim dużo kłopotu, ale jeszcze przed kilku miesiącami nikt nie przewidywał, że trudności przyjmą tak niespodziewany i poważny obrót.

***

Osobliwością Anglii jest, że upadek wpływów czysto politycznych Korony bynajmniej nie pomniejszył jej znaczenia w innych dziedzinach życia publicznego. Od czasów królowej Anny (na początku wieku siedemnastego) veto królewskie „śpi", ale prestiż monarchii nic na tem nie stracił, może nawet zyskał. Stojąc zdala od walk partyjnych — ponad nimi — król i jego rodzina stali się wyobrazicielami cnót obywatelskich, odpowiadających większości tego zawsze bardzo konserwatywnego w zwyczajach społeczeństwa. Ideałem takiego króla był Jerzy V.

Gdy prasa amerykańska zaczęła szerzyć pogłoski o matrymonialnych planach Edwarda VIII w związku z panią Simpson, nie wierzono w nie tutaj, dopatrując się w tym zwykłej przesady sensacyjnego dziennikarstwa. Nie wierzono, że król w okresie przygotowań do koronacji nosi się z podobnym zamiarem. Nie mógł on bowiem nie wiedzieć, że wybór jego spotka się z silną opozycją rządu i społeczeństwa.

Król jest sługą narodu, lecz serce nie jest sługą króla. Najwidoczniej impulsy natury osobistej były w tym wypadku silniejsze od względów na opinię publiczną. Zresztą ten demokratyczny król może się inaczej zapatrywać na swoje obowiązki, na niewolnicze podporządkowanie się tradycji, która nie jest przecież wieczna i musi się kiedyś skończyć.

W chwili, gdy piszę te słowa, konflikt nie został jeszcze zlikwidowany i niewiadomo, jak król ostatecznie postąpi. Według praktyki konstytucyjnej, król w sprawach publicznych musi liczyć się z radami swego rządu. Rząd wypowiedział się przeciw wyborowi królowej w osobie pani Simpson. Większość prasy angielskiej i dominialnej zajęła podobne stanowisko. Jeśli król nie stosuje się do rad jego ministrów, ma on przed sobą dwie drogi: spowodować dymisję gabinetu i sformować nowy rząd, albo też abdykować, przyczem dla abdykacji potrzebna jest zgoda obu Izb parlamentu. Są to wszystko zresztą dociekania teoretyczne, niema analogicznych precedensów.

Powstaje pytanie, czy małżeństwo króla jest sprawą publiczną, a nie prywatną. Jeśli małżonka jego ma korzystać z praw królowej, odpowiedź nie nastręcza żadnych wątpliwości. A więc interwencja rządu była całkowicie uzasadniona. Możliwe jest wszakże takie wyjście kompromisowe, że król poślubi panią Simpson, która stanie się Queen Consort (królową - małżonką), lecz potomstwo z tego związku byłoby pozbawione aktem parlamentarnym praw do tronu. Podobne hipotezy wysuwa prasa dzisiejsza na podstawie precedensów. Małżeństwa „morganatyczne" nie istnieją w Anglii.

* * *

Kim jest pani Elżbieta Simpson, bohaterka tego jedynego w swym rodzaju kryzysu, który niema nic wspólnego z polityką międzynarodową, bezpieczeństwem, zbrojeniami, wojną? Urodzona w Baltimore, pochodzi ze starej rodziny amerykańskiej Wallis Warfield, osiadłej w stanie Virginia, liczy lat czterdzieści, jest przystojna, pełna wdzięku, elegancka, wesoła i dowcipna. W r. 1916 wyszła za Earle'a Winfield Spencera, młodego porucznika awiacji morskiej. Po sześciu latach pożycia z nim otrzymała rozwód i w r. 1928 poślubiła p. Ernesta Simpsona z New Yorku, który podczas wojny służył w pułku gwardii angielskiej, przeniósł się do Londynu, gdzie przez jakiś czas praktykował, jako adwokat, a ostatnio prowadził interesy w charakterze brokera Baltic Exchange. Bessie Simpson była jego drugą żoną. Małżeństwo te zakończyło się w październiku r. b. uzyskaniem przez panią Simpson t. zw. decree nisi, tymczasowego aktu rozwodu, który uprawomocni się w kwietniu przyszłego roku.

Poraz pierwszy nazwisko pani Simpson wymienione było razem z jej mężem w komunikacie pałacu St. James, jako gości na obiedzie u króla, w maju roku bieżącego. Poraz drugi figurowała ona, już sama, jako zaproszona na obiad u króla w lipcu. Kilka tygodni później zjawiła się w prasie wiadomość o tem, że pani Simpson towarzyszy królowi wraz z szeregiem innych przyjaciół w podróży śródziemnomorskiej na jachcie Nahlin. Od tego czasu częściej widywano ją w towarzystwie króla przy różnych okazjach, nie wyłączając najbardziej uroczystych.

Jest rzeczą bardzo charakterystyczną, że obiekcje przeciw temu projektowi małżeńskiemu wysuwa nietylko rząd Baldwina, lecz i lewica opozycyjna, solidaryzując się z nim pod tym względem. Świadczy to, że opinia szerokich mas robotniczych Labour Party jest równie wrażliwa na wszelkie odstępstwa od uświęconych tradycji mariażów królewskich, jak i sfery konserwatywne. Gdyby więc, co jest mało prawdopodobne, doszło natym tle do kryzysu gabinetowego, rząd socjalistyczny starałby się w ten sam sposób wpłynąć na króla, by zaniechał swego zamiaru. Wśród różnych domysłów prasy, jaki będzie dalszy rozwój zatargu, zjawiły się również wersje o możliwości zwrócenia się króla do Churchilla a nawet do Lloyd George'a z mandatem sformowania nowego rządu i przeprowadzenia wyborów, lecz taka ewentualność nie może być poważnie brana w rachubę. Wybory w związku z podobną sprawą byłyby już zupełnym paradoksem. Najprostszym wyjściem byłoby bądź cofnięcie decyzji króla, bądź też nadanie małżeństwu jego formy, odpowiadającej większości opinii, choćby należało w tym celu przeprowadzić specjalne akty przez parlament. Natomiast abdykacja króla Edwarda wzbudziłaby szczery żal w najszerszych sferach społeczeństwa, które współczuje mu w kłopotach małżeńskich i otacza go prawdziwym sentymentem.

Floryan Sokołów.

W tej rubryce zamieszczamy najcelniejsze względnie najciekawsze artykuły i feljetony, które wczoraj ukazały się w prasie polskiej. Nie opatrujemy ich w żadne komentarze. Ale to nie znaczy, abyśmy podzielali poglądy w nich wypowiedziane. Owszem będą się w nich znajdowały utwory naszych przyjaciół, będą powtarzane zdania, z któremi się zgadzamy. Ale również często będziemy zamieszczali artykuły przeciwników i przedrukowywali poglądy skrajnie z naszemi poglądami sporne, jeśli będziemy uważać, że z jakichkolwiek względów dany utwór, artykuł czy feljeton zasługuje na powtórzenie lub na zapamiętanie.

KOMITET MIEJSKI W WILNIE (DOMINIKAŃSKA 2) PRZYJMUJE OFIARY W NATURZE, JAK: ODZIEŻ, OBUWIE, CIEPŁĄ BIELIZNĘ I T. P.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Wiosenny salon samochodowy Polski

Największy wiosenny salon samochodowy Polski, zgodnie z kalendarzem imprez wydanym przez Bureau Permanent des Constructeurs d'Automobiles, odbędzie się na Targach Poznańskich od 2 — 9 maja 1937 r. Już obecnie szereg firm samochodowych zamówił stoiska. Żywo salonem samochodowym interesuje się Reichsverband der deutschen Automobilindustrie, pragnąc rozszerzyć zeszłoroczny udział. Szereg firm francuskich, czeskich, belgijskich i angielskich zarezerwował sobie już stoiska. W związku z tem, cała największa w Polsce, hala Ciężkiego Przemysłu na Targach Poznańskich, której powierzchnia wynosi 7,450 mkw (t. j. połowę całej powierzchni zajętej przez Wystawę Metalową w Warszawie), będzie zajęta przez samochody.

Oprócz tego przewidziany jest osobny dział motoryzacyjny, organizowany przez Polski Związek Przemysłu Motoryzacyjnego, wespół z Targami. W roku zeszłym wszystkie firmy razem sprzedały na Targach Poznańskich 307 samochodów, w salonie wiosennym w Poznaniu znawcy zagadnienia spodziewają się sprzedaży około 1000 samochodów na Targach, co przy obecnych cenach wyniosłoby obrót około 6 miljonów złotych.

SPÓŁDZIELCZOŚĆ MLECZARSKA

na terenie woj: nowogródzkiego i wileńskiego

Wzorem roku ub. Okręgowy Związek Spółdzielni Rolniczych i Zarobkowo - Gospodarczych w Wilnie w bieżącym sezonie jesiennym przeprowadził 5 konferencji gospodarczych spółdzielni mleczarskich (Głębokie, Wilejka, Baranowicze, Lida i Wilno), w których wzięło udział 159 delegatów Spółdzielni jak również przedstawiciele organizacyj rolniczych, powiatowych władz administracyjnych i spółdzielczych central gospodarczych.

Przedmiotem obrad konferencji było rozpatrzenie aktualnych zagadnień mleczarstwa spółdzielczego, zobrazowanie obecnego stanu spółdzielni mleczarskich, omówienie wykonania programu pracy uchwalonego na zeszłorocznych konferencjach i wytyczne planu pracy na najbliższą przyszłość. Konferencje stwierdziły duży postęp i rozwój Spółdzielni mleczarskich w każdym kierunku ich działalności.

Sieć spółdzielni coraz bardziej się zgęszcza w terenie. Liczba członków wzrosła o 11 proc. i przekroczyła 20 tys. w 1936 r.

Dostawa mleka wzrosła o ca 40 prac i przypuszczalnie osiągnie za cały 1936 r. 40 milj. litrów z wartością około 4 miljonów złotych wobec 28 miljonów z ub. roku.

Mleczarni o przeróbce ponad miljon litrów jest 10. Mechaniczne urządzenia posiada 5 spółdzielni mleczarskich.

Jakość masła ulega dalszej wybitnej poprawie, co stwierdziły Państwowe Oceny Masła w maju b. r., na której zaliczono 87 proc. nadesłanych próbek masła do pierwszych gatunków, a na poprzedniej tylko 64 proc.

Wyniki bilansowe przedstawiają się dodatnio, gdyż niemal wszystkie spółdzielnie wykazują zyski bilansowe w kwocie zł. 19.835.

Na podstawie powyższych danych stwierdzić należy, że spółdzielnie mleczarskie są ważnym czynnikiem gospodarczym szerokich warstw rolników. Osiągnięte dotychczas rezultaty przez spółdzielnie w dziedzinie organizacji i przeróbki mleka, w tworzeniu doskonalszych form gospodarki metod pracy stanowią silną podwalinę do przekształcenia spółdzielni mleczarskich na mocne i nowoczesnie urządzone placówki gospodarcze.

Wobec naglącej potrzeby aktywizacji życia gospodarczego, konferencje uznały potrzebę przyśpieszenia akcji doskonalenia spółdzielni w każdym kierunku ich działalności i w związku z tem wezwały władze Spółdzielni, aby w swoich poczynaniach planowo stosowały ustalone metody działania i dążyły konsekwentnie do wytkniętego celu gospodarczego, gdyż wszelka zwłoka tamuje normalny rozwój spółdzielni ze szkodą dla zrzeszonych w nich członków.

Cel ten mogą spółdzielnie osiągnąć tylko przez zharmonizowane podejmowanie akcji i przez objęcie nią całokształtu zagadnień zmierzających do polepszenia obecnej sytuacji spółdzielni.

W wyniku ożywionej dyskusji delegaci przyjęli za podstawę do dalszych poczynań gospodarczych programu pracy przedstawiony przez Okręgowy Związek Spółdzielni Rolniczych i Zarobkowo . Gospodarczych.

Wytyczne pracy obejmują całokształt zagadnień związanych z działalnością spółdzielni i dotyczą spraw organizacyjnych, uzyskania powszechności dostaw mleka, podniesienia jakości produktów, modernizacji mleczarń komasacji słabych spółdzielni, intensyfikacji hodowli bydła mlecznego, współpracy z miejscowemi spółdzielniami kredytowemi, spółdzielniami rolniczo-handlowemi, spółdzielniami spożywczemi i innemi organizacjami wiejskiemi.

—::—::—

Cena prądu elektrycznego

Po Nowym Roku ma być poddaną rewizji cena prądu elektrycznetgo. Ostatecznie zadecyduje o ewentualnej zniżce Rada miejska. W tej chwili trudno przesądzać, czy i w jakim stopniu może być obniżoną cena 1 kwg. Nie ulega jednak wątpliwości, że obniżka jest pożądaną i wszyscy czekają na to z upragnieniem.

O ileby weszła w życie nowa taryfa, to oczywiście tylko z początkiem nowego roku budżetowego, t. j. od dn. 1 kwietnia. (x)

Z akcji pomocy zimowej bezrobotnym

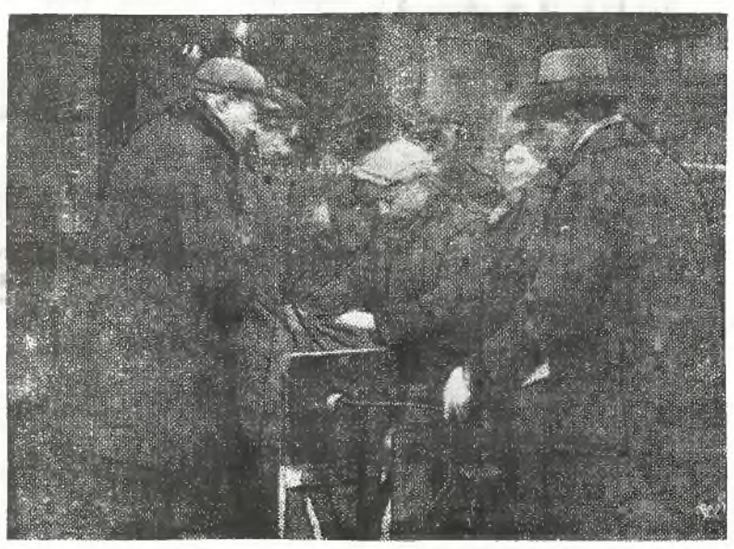

Reprodukujemy zdjęcia przedstawiające poszczególne fragmenty z rozdawnictwa ziemniaków bezrobotnym, zorganizowanego przez Stołeczny Komitet Zimowej Pomocy Bezrobotnym w Warszawie.

ADWIGA KIEWNARSKA

72).

DROGA HELENY

Wiszące w powietrzu strzępy szarej gazy, wciąż pracowicie podsycane przez czerwone serduszka malowanych ust nierozstających się z papierosami — przysłaniały twarze, odbierały konturom ostrość; były jak gęste woalki kradnące lata, maskujące brzydotę, a otaczające piękność niepokojącą atmosferą niedomówień.

— Tak, to jest dobre: te przyćmione światła i nawet ten dym — uznała pani de Lagarde. — Tu każda kobieta może się czuć i wydawać o dziesięć lat młodszą. Nie dziwię się, że tu przychodzą. Tylko czemu tak niewielu przyprowadzają ze sobą mężczyzn? Może jednak mimo całą swoją kunsztownie wypracowaną atrakcyjność, nie umieją ich dostatecznie zainteresować?

Nie znała tu nikogo i nie była nikomu znaną. Mogła więc bezceremonjalnie przyglądać się z mimowolną zawiścią i zaciekawionem współczuciem wymyślnym linjom kapeluszy, mądrze i litościwie rzucających cień na niedające się rozmasować zmarszczki, futrom rozchylonym z pozorną nonszancką a przecie kryjącym troskliwie zmęczenie szyji i podbródka, blaskom klejnotów prawdziwych czy sztucznych, zastępującym blask oczu — przygasłych. Nie, niewesołe były te luksusowe, uroczo trzepocące się kobieciątka gdy im się uważnie przyjrzała.

— Nie pomoże blansz i róż, kiedy panna stara już — śpiewały nasze prababki. Czyżby miały rację?

Niedyskretna obserwatorka przekonała się naraz, nie bez zdziwienia, że jest obserwowana. Dojrzała w lustrze oczy przyglądające się jej z upartą ciekawością. Oczy te wydały się jej znajome; ale znajome kiedyś, bardzo dawno.

Właśnie szukała w myśli do kogo by mogły należeć, kiedy od narożnego stolika podniosła się dość obfita dama w karakułach i energicznie sterowała ku niej, poprzez pieniste morze puszystych, futrzanych kołnierzy.

— Panna Lena Hrehorowiczówna? Prawda?

— Wskrzesza pani nieboszczyków — uśmiechnęła się pani de Lagarde niepewnie, — Rzeczywiście, tak się kiedyś nazywałam.

— Pani mnie nie poznaje? — pytała dama gorując nad siedzącą wzrostem, przytłaczając ją bogactwem karakułów, srebrnego lisa, cross'ów kapelusza, niemodnych, więc tem pewniej prawdziwych, brylantowych „butonów".

— Coś sobie przypominam, ale... wiem napewno żeśmy się gdzieś spotykały. Ale gdzie?....

— Ja pani dopomogę. Pamięta pani szpital na Mokotowskiej, w roku 1920?

— Ach naturalnie, oczywiście. Siostra Katarzyna?

— I ja się teraz inaczej nazywam — oznajmiła nie bez tryumfu zadowolona z siebie obfitość, sadowiąc się przy stoliku Heleny. Pani de Lagarde pomyślała z pewnem zawstydzeniem, że zapomniała jej oto poprosić . Pamięta pani jak to ja wtedy wyszłam ze szpitala?

Pamiętała, choć nie wiedziała czy wspomnienie to będzie — strojnej pani miłe — ordynarną awanturę między dwoma, nie dość równomiernie obdzielanymi łaską frywolnej siostrzyczki, rekonwalescentami. Jakoś w to wplątany mąż, krępy jegomość o czerwonej jak pomidor twarzy, odgrażający się w poczekalni, że „zastrzeli babę jak sukę". I właśnie, niemądrze zafrasowane błagania, żeby nie szedł dalej, żeby nie wkraczał na teren walki z chorobą w ubraniu pełnem zarazków. Żeby pozwolił włożyć na siebie biały kitel, obowiązujący nawet gości z miasta,

Tak, ten szczegół skandalu najmocniej utkwił jej w pamięci, to usiłowanie wtłoczenia grubego pasjonata w biały kitel, jak w kaftan bezpieczeństwa.

Przyglądała się, ożywionym interwencją wystrojonej damy wspomnieniom — w milczeniu. Nie wiedziała, doprawdy co z nich wyjawione, nie wyglądałoby na niedelikatność.

— Już widzę, że pani pamięta — stwierdziła była siostra Katarzyna, wykazując nadspodziewaną znajomość psychologji. — Tak, tak ciężkie wtedy na mnie przyszły czasy. Ze szpitala wyrzucili, mąż rzucił... na tych łajdaków mężczyzn też liczyć w potrzebie nie można. Wie pani, jak to mówili w dawnej Rosji: — na nikogo się nie można położyć, bo nadmie — cha, cha! Słowo daję, że niektórzy polacy wracający z Rosji naprawdę tak mówili. Dużo ich znałam, bo właśnie los zesłał starego generała stamtąd. Znała go pani, w separatce pod dwunastką leżał — Obuchowicz.

— A tak. Teraz sobie przypominam: — taki starowina.....

— Starowina to on był, ale żenić się to on się jeszcze mógł. I emeryturę po nim ja dotąd pobieram — oznajmiła z zadowoleniem generałowa. — I tytuł także coś znaczy. Teraz jestem nie żadna siostra Katarzyna, ani tam żona tego zatraconego Wyporka, tylko pani generałowa Obuchowiczowa. Kitty Obuchowiczowa — tak mnie nazywają znajomi; Kitty — lepiej niż Katarzyna.

— O, oczywiście — zgodziła się skwapliwie Helena, — Mam wrażenie, że bardzo wysoka emerytura przysługuje pani po nieboszczyku generale — dodała zerkając mimowoli na brylanty i karakuły.

— A cóż to pani myśli że ja to taka niedołęga, żeby na gołej emeryturze siedzieć? Brylanty prawda — Obuchowiczowe; po pierwszej żonie miał i szczęśliwie z Rosji wywiózł. Ale tak to się samej trzeba kręcić żeby wszystko mieć jak potrzeba i coś nie coś na czarną godzinę odłożyć.

— Pewnie. Tylko jak to się trzeba kręcic? — Pytała zaciekawiona pani de Lagarde — bo to przecie każdy by chciał, a nie umie.

— A pewno moja pani, że to trzeba umieć i mieć dryg do tego. No i mnie, jako jenerałowej, łatwiej znajomości zawierać i dom otwarty prowadzić. Tego z tym zapoznam, uga - dam, ułatwię interes i.... procencik z rączki do rączki.

— A nie bywa że tego z tą? — zaryzykowała Helena.

Generałowa Kitty zaniosła się głośnym, dobrze odżywianym śmiechem.

— Spryciara z pani, daję słowo! A języczek został taki sam jak dawniej — osa. A cóż to złego, żeby i nawet „tego z tą"? Kobiety też potrzebują żyć; no nie? A tak zwaną „uczciwą pracą" zarobić dziś trudno.

(D. C. N.)

PORADNIA PRZECIWGRUŹLICZA W LANDWAROWIE.

WILNO. Ostatnio została uruchomiona filja poradni przeciwgruźliczej trockiej w Landwarowie. Otwarcie poradni poprzedził wiec w obecności ponad 200 osób.

Akcję zapoczątkowano badaniem 600 dzieci z miejscowej szkoły powszechnej. Jednocześnie zastosowano u nich skórną reakcję tuberkulinową. Dzieci wykazujące dodatni odczyn Pirquet'a zakwalifikowano do prześwietlenia przy pomocy promieni Rentgena. Praca już jest w toku. Ruchomy Rentgen — własność Towarzystwa Przeciwgruźliczego Wileńsko - Trockiego, przyjeżdża raz na tydzień.

W dniu 8 b. m. odbędzie się wiec przeciwgruźliczy w Mejszagole. Szczegóły o tym wiecu podamy po odbyciu się.

—::—::—

ZJAZD WÓJTÓW W GŁĘBOKIEM.

GŁĘBOKIE. 3 b. m. odbył się w Głębokiem zjazd wójtów i burmistrzów. Z ważniejszych spraw poruszono zagadnienie budowy szkół im. Marszałka Józefa Piłsudskiego, rozszerzenia sieci szkół powszechnych, oświaty pozaszkolnej. W celu podniesienia stanu kulturalnego i zdrowotnego Fundusz Pracy udzielił kredytu w wysokości zł. 40 tys. z tem, że w takiej samej wysok. wkład ma być przeniesiony przez poszczególne związki samorządowe. Uzyskana w ten sposób kwota zł. 80.000, zostanie przeznaczona na budowę domów ludowych, dróg, mostów, studni itd.

Wobec upływu kadencji urzędowania sołtysów gromadzkich, zarządzono ponowne wybory sołtysów w pow. dziśnieńskim. Wybory odbędą się w 113 gromadach w czasie od 5 do 20 bm.

—::—::—

OŚWIATA POZASZKOLNA W GŁĘBOKIEM.

GŁĘBOKIE. W Głębokiem odbyło się posiedzenie Pow. Kom. Oświaty Pozaszkolnej przy udziale przedstawicieli wojska, samorządu i organizacyj społecznych.

Do pracy z programem publicznej oświaty pozaszkolnej zgłosiło się 141 punktów oświatowych w 123 miejscowościach. Zw. Strzelecki dał 33 zgłoszenia, Koło Młodzieży Wiejskiej — 24, Kółka Rolnicze — 7, Koła Gospodyń Wiejskich — 2, Straż Ogniowa — 8, Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży — 8, Polska Macierz Szkolna — 1, Org. Młodzieży Pracującej — 2, Koło Absolwentów Szkoły Powszechnej — 1, Zw. Rezerwistów — 6, niezorganizowani (przy szkołach powszechnych) — 49.

Dla zaspokojenia potrzeb czytelnictwa Pow. Centr. Bibl. Ruch wysyła do powiatu 24 komplety książek, Macierz Szkolna — 12 kompletów, KOP. — 4 komplety i Zw. Naucz Polskiego — 6 kompletów. Istnieje pozatem możliwość wysłania w roku 1937 około 25 — 30 kompletów. Pozostałoby jeszcze nieobsłużonych około 70 punktów.

—::—::—

BÓJKI CHŁOPSKIE.

MOŁODECZNO. Na drodze, koło wsi Redźki, gm. bienickiej, powstała kłótnia na tle porachunków osobistych pomiędzy Markiem Glińskim, a jego sąsiadem Jakóbem Glińskim. W czasie kłótni Jakób dotkliwie pobił Marka. Marka Glińskiego przewieziono w stanie groźnym do szpitala w Mołodecznie. Obaj bili się po pijanemu.

W tymże dniu w Nasiłowie, gm. lebiedziewskiej, został dotkliwie pobity Piotr M. Pobicia dokonali Michał Aleksander, Mikołaj Grzegorz i Bazyli Sićkowie oraz Aleksander Czarnecki. Były to porachunki osobiste po pijanemu. W czasie bójki nadszedł Bazyli Ciereszko, którego również pobito. Obaj pobici odnieśli lekkie rany.

NOTATKI RADJOWE

LEKKA MUZYKA Z ANGLJI

Transmisja koncertu europejskiego.

Do szeregu wielkich koncertów „europejskich", organizowanych przez Międzynarodową Unję Radjofoniczną, przybywa obecnie koncert nadawany przez broadcastingi angielskie. Odbędzie się on dnia 8 grudnia o godz. 20 min. 25 i transmitowany będzie przez liczne radjostacje europejskie, w tem również polskie.

Wykonawcami koncertu będą: Orkiestra B. B. C., złożona z 29 członków obok obsady jazzowej — pod dyr. Sanforda Robinsona, chór rewjowy, złożony z 20 członków, oraz jako soliści: słynny baryton Harold Williams, Percy Homing — pierwszy śpiewak oper i operetek, Jan van der Gucht, Tessa Deane — sopran subretkowy i Mariel Leepetty, śpiewaczka australijska.

Pierwszorzędne urządzenia techniczne sali St. George'a Hall, skąd koncert będzie nadawany, zapewniają jak najlepsze warunki wykonania i odbioru, tego niezwykle ciekawego wieczoru.

—::—::—

Programy radjowe

WILNO.

Wtorek, dnia 8 grudnia 1936 r.

8,00 Sygnał czasu i pieśń. 8,03 Muzyka lekka płyty. 8,50 Dziennik poranny. 9,00 Transmisja nabożeństwa w Kościerzynie. 10,30 Muzyka z płyty. 11,57 Sygnał czasu i hejnał. 12,03 Koncert symfoniczny — w przerwie — O paszach treściwych. pog. roln. 13,10 Życie kulturane miasta i prowincji. 13,12 D. c. koncertu. 14,00 Mikrofon na Kaszubach, reportaż z Kościerzyny 14,30 Tańce, pieśni i melodje polskie. 15,30 Pamiętny most. —djalog dla wsi. 15,55 Skrzynka P.K.O. 16,10 Ze spraw litewskich w języku polskim. 16,20 Wiązanka melodji w wyk. ork. gim. Zyg. Augusta. 16,30 Muzyka z płyt. 16,35 Wielkomiejski kołowrotek — audycja. 17,05 Dni powszednie państwa Kowalskich — powieść. 17,20 Konkurs orkiestr mandolinistów. 18,15 Polskie ozdoby na polskiej choince. — pog. 18,30 Cztery noce w Tokjo — monolog Gałczyńskiego. 19,00 Czy kobieta mająca rodzinę powinna zawodowo pracować? — dyskusja. 19,20 Imieniny Marysi — koncert mał. orkiestry Pol. Radja. 20,00 Fragmenty z zawodów bokserskich Stuttgart — Łódź. 20,15 Pogadanka aktualna. 20,25 Przerwa. 20,30 Koncert europejski z Anglji. Muzyka lekka. 21,45 Dziennik wieczorny. 21,55 Pogadanka aktualna 22,00 Kompozycje Jana Sebastjana Bacha. 22,30 Kwadrans poezji ukraiń.

WARSZAWA.

Środa, dnia 9 grudnia 1936 r.

6,30 Audycja poranna. 11,30 Audycja dla szkół. 12,03 Zespół: Ivory Koys i Sandlera (płyty). 15,15 Kwintet Stefana Rachonia. 16,10 „Zagadka historyczna" (dla dzieci starszych). 16,30 Mercedes Capsir (płyty). 17,15 Koncert orkiestry kawaleryjskiej. 17,50 „Rozmowa z Adamem Mickiewiczem" — fikcyjny wywiad. 19,00 Grzechy dzieciństwa — fragment z powieści B. Prusa. 19,20 Polska Kapela Ludowa. 20,00 Muzyka salonowa. 21,00 „Opowieści o Chopinie" — wieczór V-ty. 21,30 Antoni Bruckner Kwintet na 2 skrzypiec, 2 altówki i wiolonczelę. 22,10 „Mr. Flick ratuje sytuację" — lekka audycja muzyczna.

—::—::—

Kl. VI-ta szk. Nr. 7 w Wilnie na Fundusz Obrony Narodowej 5 zł.

PAN DZIŚ szampańska premjera

A D A TO NIE WYPADA

Kipiąca najprzedniejszym humorem i wesołą piosenką komedja muzyczna

8 czoł. gwiazd ekranu polsk.: Andrzejewska, Niemirzanka, Zimińska, Zabczyński, Fertner, Gierasieński, Krukowski, Junosza-Stępowski.

Nad program: Piękna kolorówka „Mały włóczęga" i najn. aktualja

Dziś początek o 12-ej.

Kino MARS Ostrobramska 5 | Ostatni dzień Mały Król

Dziś początek o 2-ej.

JUTRO PREMJERA!

Borys Karloff

(Niezapomniany jako FRANKENSTEJN)

w filmie „Zemsta Johna Ellmana"

Śmierć maszeruje

Potężne arcydzieło sensacji i grozy. Najbardziej elektryzujący film.

Polskie KINO „ŚWIATOWID" Mickiewicza 9. | Po raz pierwszy w Wilnie! Popisowy film MARTY EGGERTH

w czarującej operetce Fr. LEHARA „Carewicz" Nad program ATRAKCJE

HELIOS | Dziś początek o 2 ej. Potężna epopea o bohaterstwie, przygodzie i niebezpieczeństwie według powieści Fenimor'a Coopera

OSTATNI MOHIKANIN

W rol. gł. bohater „KLEOPATRY" — Henry WILCOXON, Randolph SCOTT i ANGEL.

Miłość indjanina do białej kobiety. Bohaterskie dzieje pionjera „Sokole oko". Nad program: Atrakcje kolorowe i aktualja Pocz. o 4-ej. W dn św. o 2-ej.

CASINO | DZIŚ początek o godz. 2-ej. Ostatni dzień film SZPIEGOWSKI „SUZY" W rol. gł. Jean HARLOW, Gary Grant i Fr. Tone.

JUTRO PREMJERA! Wspaniały w rozmachu, wspaniały w tematyce, wspaniały w obsadzie monumentalny epos filmowy — gigantyczne arcydzieło

„GENERAŁ SUTTER"

W-g pow. B. Cendrarsa

GIEŁDA WARSZAWSKA

Z dnia 7 grudnia 1936 roku

DEWIZY

Belgja 89,87 90.05 89.69
Berlin 212,78 211,94
Gdańsk 100,20 99,80
Amsterdam 288,55 289,25 287,85
Kopenhaga 116.29 115.71
Londyn 25.99 26.06 25.92
N. Jork czek 5.30¾ 5.32 5,29½
Nowy Jork kabel 5.31 5.32¼ 5,29¾
Oslo 130.55 130.88 130.22
Paryż 24,71 24.77 24,65
Praga 18,75 18,80 18,70
Sztokholm 133.95 134.28 133,62
Szwajcarja 122,05 122,35 121,75
Wiedeń 99,20 98,80
Medjolan 28,02 28,12 27,92
Helsingfors 11,49 11,43
Montreal 5.31½ 5.29
Tendencja niejednolita

WALUTY

Belgi belg. 90.05 80.62
Dol. amer. 5.31½ 5,28½
Dol. kanadyjski 5,31 5,28
Floreny hol. 289.25 287,55
Franki fr. 24.77 24.63
Franki szwajcarskie 122,35 121,55
Funty angielskie 26.06 25.90
Guldeny gdańskie 100.20 99,80
Korony czeskie 17,80 17,40
Korony duńskie 116.29 115.45
Korony norweskie 130.88 129.90
Korony szwedzkie 134,28 133,30
Liry włoskie 25.00 24.50
Marki fińskie 11,49 11,00
Marki niemieckie 122,00 116.00
Szylingi austrjackie 94.00 93.00
Marki niem. srebrne 130.00 124.00

AKCJE

Bank Polski 107.00
Ciechanów bez kuponu 1935-36
Cukier 29.00
Węgiel 15.50
Lilpop 14.00
Norblin 61.00
Ostrowiec 27,00
Starachowice 34.00
Tendencja nieco słabsza.

PAPIERY PROCENTOWE

3 proc. Inwestycyjna 1-em 66.00 druga 65.00 serje nienotowane
5 procentowa konwersyjna 51.00 50.00 ost. drobne.
4 proc. prem. dolarowa 47.00 47.75
7 proc. stabiliz. 468.00 468.00 ost. dr. kupon 72,59

Tendencja dla pożyczek i listów nie co mocniejsza.

—::—::—

URZĘDOWA CEDUŁA GIEŁDY ZBOŻOWO - TOWAROWEJ I LNIARSKIEJ W WILNIE

Wilno, dnia 7 grudnia 1936 r.

Mąka pszenna gat. 1 0-20 proc. wyciągowa 44.—
Mąka pszenna gat. 2-E 55160 proc. 30.62½
Mąka żytnia gat. 1 do 50 proc. 28.50
Mąka żytnia gat. 1 do 65 proc. 26,—
Siemię lniane b. 90 proc. f-co wag. stac. załad. 36.75 37,—

KAŻDY ŚWIADOMY OBYWATEL JEST CZŁONKIEM L.O.P.P

DOM HANDLOWY Piotr Kalita, Zabłacki i S-ka Wilno, Wielka 17. Tel 17 57. Poleca szkło, fajans, porcelanę. Wielki wybór. Ceny dostępne.

ZAKŁAD OPTYCZNY Jana Iwaszkiewicza Wileńska 25 wykonuje binokle i okulary ściśle według recept pp. lekarzy okulistów. Poleca najnowsze modele

NAJTANIEJ NAJPRAKTYCZNIEJSZE PODARKI GWIAZDKOWE poleca sklep galanteryjny ZOFJA JANKOWSKA Wilno, Wielka 15. Bielizna, krawaty, trykotaże, pończochy

„JANUSZEK" Świętojańska 6 poleca najpraktyczniejsze podarki gwiazdkowe wykwintną bieliznę, trykotaże, pończochy, swetry, szarpetki i t. p. Ceny bardzo niskie

Węgiel górnośląski koncernu „ROBUR" wagonowo i lenowo z zapl. wozach poleca Dom H-e. „PACYFIK" Słowackiego 27, tel. 7—56

Śniegowce, kalosze, deszczówki, obuwie modne gwarantow. PANTOFLE RANNE poleca wytwórnia W. NOWICKI WILNO WIELKA 30.

Już czas dawać ogłoszenia świąteczne Do „Słowa" ogłoszenia, komunikaty itp. na bardzo dogodnych warunkach przyjmuje Biuro Ogłoszeń Stefana Grabowskiego Wilno, Garbarska 1, tel. 82.

Lekarze

Dr. Zygmunt KUDREWICZ Choroby weneryczne — syfilis, skórne i moczopłciowe. Przyjmuje od g. 8—1 i 3—8. Zamkowa 15 m. 2. Tel. 19—60.

Kupno i sprzedaż

DZIAŁKI ZIEMI do sprzedania pow. Wilno — Troki. Informacje J. Jasińskiego 1-a m. 2 do 11-ej rano i od 5 —7.

WYDZIERŻAWIA się FOLWARK obszarem 44 ha w pow. Oszmiańskim przeznaczony na kolonje letnie dla uczn., własność Związku Opiek Rodzicielskich. Informacje udziela Sekretarjat C. O. R. ul. Dominikańska 3. Od g. 10 — 13.

SKLEP winno - kolonjalny, istniejący 75 lat niedrogo sprzedam z powodu choroby. Ostrobramska 11.

SKLEP z dużem wystawowem oknem w samem centrum ul. Wielkiej dobrze prosperujący do odstąpienia razem z urządzeniem i towarem. Adres w Administracji.

SKRZYPCE wysokowartościowe do sprzedania okazyjnie. Najlepszy prezent gwiazdkowy. Obejrzeć: Wiwulskiego 4—6 w godz. 10—12 prócz świąt.

SMOKING do sprzedania (60 zł.) w dobrym stanie ul. Wielka 9 m. 6.

PIANINO i fortepian firmy światowej sławy „Bluthner" okazyjnie do sprzedania. Ul. Niemiecka 19 m. 2 N. Kremer (wejście w bramie).

FRAK prawie nowy, bardzo mało używany, sprzedaje się okazyjnie ul. Piłsudskiego 10—15 w godz. 15—16.

Lokale

OD ZARAZ poszukuję mieszkania 2 — 3 pokojowego z wygodami. Dzielnica obojętna. Oferty składać do Adm. „Słowa" dla H. W.".

POKOJU w pensjonacie lub przy rodzinie z utrzymaniem na dwa tygodnie w styczniu 37 r. poszukuję za przystępną cenę. Oferty z warunkami dla „Przyjezdnego" do Adm.

POKÓJ z osobnem wejściem z klatki schodowej do wynajęcia. Zygmuntowska 20. Wiadomość u dozorcy.

Nauka

NAUCZYCIELKA rodowita Francuska, udziela lekcyj francuskiego (długoletnia praktyka) w godzinach przedpołudniowych poszukuje zajęcia przy dzieciach (w szkole lub domu prywatnym). Ul. Tatarska 5 m. 1.

BUCHALTERJI gruntownie naucza b. prokurent poważnego banku zagranicznego. 3- do 4-miesięczna nauka umożliwi samodzielną pracę. Sporządza także bilanse i zakłada księgi handlowe. Ul. Beliny 5 m. 1.

MŁODA, wykwalifikowana wychowawczyni z b. dobremi referencjami poszukuje kompletu przedszkolnego. Może się zająć także dzieckiem pojedyńczem do południa. Zgłoszenia do Administracji sub „komplet".

ZA LEKCJE francuskiego, niemieckiego lub muzyki poszukuję pokoju. Oferty do Administr. sub. „Za lekcje".

ABSOLWENTKA SEM. NAUCZ. poszukuje kondycji na wyjazd. Przygotowuje dzieci do szkół powszechnych i 1-szej gimnazjalnej. Wymagania skromne. Porozumieć się listownie lub osobiście Wiosenna 5 m. 1 od godz. 11 do 13 dla H. K.

Poszukuję pracy

BIURO PRACY Stowarzyszenia Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo poleca uczciwe i kwalifikowane nauczycielki, wychowawczynie, bony, pielęgniarki, pokojowe z szyciem, gospodynie i kucharki. Zapisy pracownic codziennie od 10 — 13 Młynowa 2/9.

DEKORATORKA — specjalność wystawy sklepowe — przyjmuje zamówienia tylko do firm chrześcijańskich. Warunki dogodne. Zgłoszenia do Administracji sub Ł.

Praca zaofiarowana

OGRODNIK - ROLNIK wykształcony, praktyka pierwszorzędne zaklady, plantowanie tytoniu — poszukuje posady od 1. I. 37 r. Adres: Różanystok k. Grodna — Łazuk.

PRZEDSTAWICIELA odpowiedzialnego w Wilnie poszukuje na województwo Wileńskie, Wydział dezynfekcyjno - dezynfekcyjny Spółdzielni Sanitarnej Zrzeszenia Oficerów Rezerwy, Warszawa, Mokotowska 49.

Zguby

SKRADZIONO 2 weksle 100 złotowe z podpisami Jadwigi Janickiej żyro Stanisława Janickiego Wilno Jakóba Jasińskiego 17 m. 5. Unieważnia się.

Różne

SEKCJA SZPITALNA Sodalicji Marjańskiej Akademiczek prosi o polskie książki do czytania dla chorych katolików w Szpitalu Żydowskim (na ul. Zawalnej). Łaskawe ofiary proszę składać w Administracji „Słowa"" dla Sodalicji M. Akademiczek.

LISTY DO LITWY przesyła szybko i dokładnie biuro L. Tojca, Figa. Skrzynka pocztowa Nr. 511. Przy zamówieniach załączyć znaczek poczt. 55 gr. na odpowiedź.

PORADNIA ZAWODOWA DLA DZIEWCZĄT STOW. „SŁUŻBA OBYWATELSKA" w Wilnie, przy ul. Biskupa Bandurskiego 4 m. 6 **poleca:**

ekspedjentki z umiejętnością prowadzenia uproszczonej buchalterji, masażystki, korepetytorki, pielęgniarki, wychowawczynie, instruktorki szycia i gotowania.

Poszukuje: pielęgniarki, oraz wychowawczynie z ukończeniem Seminarjum Ochroniarskiego.

Pośrednictwo bezpłatne. Poradnia czynna w poniedziałki, środy i piątki od godz. 12 do 14.

CERA O ZADZIWIAJĄCEJ NOWEJ PIĘKNOŚCI w ciągu 3-ch dni - lub też nie zapłaci Pani ani grosza.

Czy chciałaby Pani pozbyć się zmarszczek i wyglądać o lata całe młodziej? Czy pragnie Pani mieć świeżą, jasną, białą skórę i dziewczęcą cerę? Więc zechce Pani spróbować na nasz koszt tego prostego domowego sposobu upiększającego. Co wieczór stosuj Krem Tokalon koloru różowego. Zawiera on „Biocel", nową żywotną odżywkę komórek, otrzymaną ze starannie wybranych młodych zwierząt — zdumiewający wynalazek Prof. D-ra Stejskal z Uniwersytetu Wiedeńskiego. Odżywia i odmładza skórę podczas snu. Już po pierwszym zastosowaniu spostrzeże Pani rankiem o ile świeższa i jaśniejsza jest skóra Pani. Doświadczenia poczynione na kobietach w wieku 55-iu do 70-iu lat dowiodły, że zmarszczki zostały całkowicie usunięte w ciągu 6-iu tygodni. W ciągu dnia należy stosować Krem Tokalon koloru białego (nie tłusty), spreparowany według oryginalnego, francuskiego przepisu znakomitego paryskiego Pudru Tokalon. Zawiera on czystą śmietankę i oliwę. Wnikają do porów i wydobywają na powierzchnię głęboko zakorzeniony brud, którego woda i mydło nigdy nie mogą dosięgnąć. Wągry prędko znikają. Inne cenne składniki wybielające i wzmacniające Kremu Tokalon ściągają rozszerzone pory; czynią w ciągu trzech dni z najciemniejszej skóry — gładką, białą i delikatną. Fascynująco świeżą, dziewczęcą cerę może zdobyć kobieta nawet 40 i 50-ioletnia. Zechce Pani kupić dziś jeszcze tubę każdego z Odżywczych Kremów Tokalon. Niech Pani je stosuje według powyższych wskazówek conajmniej w ciągu 3-ch dni. O ile nie będzie Pani zachwycona wynikiem, pieniądze zostaną Pani bez kwestji zwrócone w całości.

Wydawca: Stanisław Mackiewicz Druk. „SŁOWO" Wilno, Zamkowa 2 Redaktor: Z. Andruszkiewicz.